Cena numeru 15 groszy.

Nr. 149 (2330) Warszawa, Niedziela 1 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowin. mies.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 26 b. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13-go lipca b. r.

„DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S."

połączonego ze zjazdami powiatowemi P. P. S. w całym kraju.

Wszystkie Komitety okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13-go lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz P.P.S.". Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na zjeździe powiatowym P. P. S. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący: 1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. 2) P. P. S. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi. 3) Walka z reakcją obszarniczo - kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucje z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnymi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13-go lipca C. K. W. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety powiatowe i okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Groźna sytuacja na kresach Wschodnich.

To, co się dzieje od dłuższego czasu na Kresach Wschodnich, musi budzić w społeczeństwie wielkie zaniepokojenie.

Już teraz na całem pograniczu polsko-bolszewickiem nietylko są dokonywane grabieże i napady, ale często zdarzają się mordy polityczne. Zabijani są bowiem nie jacyś bogacze, ale policjanci, wójci i t. p.— i to ci właśnie, którzy w stosunku do miejscowej ludności zachowują się nieprzychylnie, prześladują chłopów, wysługując się miejscowemu obszarnictwu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w rozpowszechnianiu się bandytyzmu na kresach znaczną rolę odgrywa ciche poparcie władz sowieckich, w których interesie leży prowokowanie niepokojów na pograniczu. Przywódcy band i nieraz całe bandy po dokonaniu napadu uciekają na terytorjum sowieckie, gdzie bezkarnie siedzą, aż do czasu nowego wypadu. Mordy i napady dokonywane są na niemiłych miejscowej ludności osobnikach. Chłopom bandyci opowiadają, że walczą jedynie przeciwko ich ciemiężycielom i że z chwilą zwycięstwa dadzą im wolność i ziemię taką, jaką mają chłopi po stronie rosyjskiej.

Bandy, liczące zwykle od 10 — 60 ludzi, przechodzą granicę niemal zupełnie jawnie, na furmankach, wioząc nawet karabiny maszynowe. W ciągu ostatnich czasów dokonano około 60 takich wypadów, a w ostatnim miesiącu zabito 6 policjantów i raniono około 100 osób.

Na tle panujących stosunków na kresach ludność wiejska sprzyja bandytom i tem w dużej mierze tłomaczy się ich bezkarność, łatwość ukrywania się i ucieczki. Władze administracyjne i cała polityka polska uczyniły wszystko, by tę ludność do Polski zniechęcić.

Ogromną krzywdą dla miejscowej ludności, przeważnie małorolnej, jest np. niesprawiedliwa likwidacja serwitutów, którą na terenach b. Kongresówki władze przeprowadzają mniej lub bardziej sprawiedliwie, na kresach zaś zawsze na korzyść obszarników z krzywdą chłopów.

Chłop poleski żyje przeważnie z hodowli bydła. Posiadając przeciętnie około 2 dziesięcin ziemi hoduje kilka, a czasem kilkanaście krów, które dawniej żywił dzięki serwitutom. Przychówek sprzedawał, kupując zań zboże na chleb i mąkę.

Obecnie, kasując serwituty, które ułatwiały chłopu hodowlę bydła i egzystencję, władze polskie nie dały mu należytego odszkodowania, pogrążając go w nędzę. Komisje serwitutowe zawsze załatwiały sprawy sporne na korzyść obszarników. Sądy, będące również pod wpływami ziemian — nie są sprawiedliwsze od komisji.

Szereg wsi, znajdujących się w pasie pogranicznym — granica rozdzieliła w ten sposób, że po stronie polskiej pozostały domy, po stronie rosyjskiej ziemia. Sprawy tej dotąd nie uregulowano. Chłopom, pozbawionym ziemi przez przeprowadzenie granicy, Rząd polski nie nadał odpowiedniej ilości ziemi po stronie polskiej. To wywołuje szalone rozgoryczenie, płynące z nędzy i te wsie pograniczne są największym rozsadnikiem bandytyzmu i komunistycznej agitacji. Gromady chłopów udają się do gmin i z rozpaczą wołają, że nie mają z czego żyć. Po stronie rosyjskiej bolszewicy załatwili tę sprawę po myśli żądań ludności, nadając jej ziemię.

Zachowanie i rola policji na kresach wywierają także nader ujemny wpływ na kształtowanie się stosunków. Policja zachowuje się wobec chłopów brutalnie i krzywdząco. We wszelkich sporach staje po stronie obszarników, urządzając na ich wezwanie nieraz przed wyrokiem sądu formalne ekspedycje karne przeciw chłopom, często używając bez powodu siły i teroru. Ten element policyjny, który zjechał za czasów rządów p. Kiernika na kresy, wiele pozostawia do życzenia pod względem swej wartości moralnej. Znaczna ilość policjantów uciekła na stronę rosyjską, przyłączając się do band, na co w swej interpelacji zwracał uwagę tow. pos. Wolicki. Bandyci obecnie często dokonywają napadów w mundurach policyjnych. W samym powiecie łunieckim 16 policjantów poszło wprost ze służby do więzienia, gdyż okazało się, że są poszukiwani listami gończymi za popełnione dawniej przestępstwa. Granice są otwarte. Policja boi się niemal dokonywać inspekcji pogranicznej, na dwa kilometry granicy przypada 1 policjant. Kto chce i kiedy chce, może przechodzić granicę.

Podatki ściągane są niesprawiedliwie, często przy ich wymiarze dzieją się nadużycia. Kwituje się zapłacony podatek nie kwitami skarbowemi, ale na kartkach, wydartych z notesu. Za 1 złp. poborcy podatkowi pobierają 2.600.000 mk., na co złożone są przez tow. pos. Wolickiego dowody w starostwie łunińieckiem.

Tymczasem Rosja sowiecka w pierwszym pasie pogranicznym zwolniła ludność od wszelkich podatków, rozdała ziemię, zorganizowała dobrze szkolnictwo narodowe — i wszystko to agitatorzy wyzyskują na korzyść Rosji i komunizmu.

Do wzmożenia agitacji komunistycznej i rozpowszechniania bandytyzmu na kresach przyczyniają się wydatnie przedsiębiorstwa leśne, które, wyzyskując niebywałe robotników, wywołują ich rozgoryczenie. W wielu takich przedsiębiorstwach opóźnia się nieraz wypłatę zarobków o parę miesięcy, w niektórych zamiast pieniędzmi płaci się robotnikom — wódką. Skutkiem tego całe wsie są pijane. Butelki masami leżą po polach, a przedsiębiorstwa wagonami sprowadzają wódkę, zarabiając na tem słono. W środowym numerze donosiliśmy, że jedna z największych firm leśnych w Polsce „Agahel" w Mikaszewiczach nad samą granicą, zatrudniająca około 4 tysięcy robotników — nie wypłaca robotnikom zarobków, — jest wielu takich, którym nie płaci od roku, a na domiar złego przedłuża bezprawnie czas pracy do 10 godzin. Obecnie w firmie tej wybuchł strajk, gdyż robotnicy nie mogli już nadal dać się tak wyzyskiwać. A władze, inspektorat pracy, starostwa i policja patrzą na ten nieludzki wyzysk przez palce.

Na kolejach przeprowadzono redukcję w ten sposób, że wydalono zasłużonych starych pracowników..., przyjmując na ich miejsce nowych, którzy byli ongiś urzędnikami bolszewickimi.

Nic więc dziwnego, że wobec takich stosunków ludność, która widzi swą krzywdę, cierpi nędzę i spotykając wokół siebie bądź bezczynność, bądź złą wolę władz — łatwo daje posłuch temu wszystkiemu, co podsuwają jej demagodzy sowieccy, a w bandach widzi niemal swych obrońców.

Po całym pograniczu rozchodzą się pogłoski, że Mucha - Michalski na terytorjum sowieckiem pół konspiracyjnie tworzy dywizję białoruską, której zadaniem ma być wzniecenie powstania na Polesiu. Są liczne wypadki niestosowania się do poboru i uciekania do owej dywizji Muchy-Michalskiego.

Na całych kresach wre. I naprawdę, jeśli się nie chce, aby doszło do rzeczy, które w swych konsekwencjach okazać by się mogły bardzo smutne, należy natychmiast przystąpić do wyplenienia zła. Dziś mamy tylko bandy i napady, ludność już wprawdzie sympatyzuje z bandami, lecz jeszcze jest bierna — dalszy rozwój wypadków w tym kierunku łacno doprowadzić może do wybuchu.

Dlatego zanim kwestja mniejszości narodowych na kresach zasadniczo i gruntownie rozwiązana zostanie, należy natychmiast załatwić najbardziej palące sprawy.

Należy więc dać chłopom sprawiedliwą rekompensatę za odebrane serwituty, nadać ziemię tym chłopom, którzy ją naskutek przeprowadzenia granicy utracili, przeprowadzić rozumnie i rzetelnie reformę rolną po myśli interesów włościańskich, stworzyć szkolnictwo narodowe, powołać do życia samorząd gminny, a przedewszystkiem zreformować policję, ukrócić wszelkie nadużycia władz, obszarników i kapitalistów, wreszcie granica musi być należycie pilnowana przez ludzi, którzy będą stali na wysokości swego zadania.

St. D.

Trudności parlamentarne w Niemczech.

Na otwarcie nowego parlamentu niemieckiego komuniści przygotowali burdę i zerwali pierwsze posiedzenie. Awantura była obmyślona z góry. Kilku komunistów zjawiło się w czarnych koszulach i zajawszy miejsca, palili fajki, wyrażając w ten sposób swą pogardę dla parlamentaryzmu. Obstrukcję swą komuniści upozorowali tem, że chcieli tą drogą zmusić parlament i rząd do uwolnienia kilku posłów, przebywających w więzieniu. Ale to tłómaczenie nie wytrzymuje krytyki, gdyż parlament nie może powziąć żadnej uchwały, zanim się nie ukształtuje prezydjum i nie rozpocznie się normalny tok obrad. Komuniści zaś właśnie nie chcieli dopuścić do wyboru prezydjum, co im się też udało, a przez to tylko zaszkodzili swym własnym ludziom. Zresztą komuniści nie kryją się wcale z tem, że jedynym ich celem jest urządzanie awantur, że skandal pierwszego posiedzenia jest tylko wstępem do dalszych skandalów.

Ten „program pracy" komunistów stawia na porządek dzienny sprawę prowadzenia obrad. Nie jest rzeczą łatwą walczyć na każdem posiedzeniu z obstrukcją 60 posłów. Jak większość parlamentu rozstrzygnie tę sprawę, dowiemy się niebawem.

Narazie górują inne kłopoty, głębszej natury. Wszelkie kombinacje co do przyszłej większości parlamentarnej zawiodły dotychczas i nie widać wcale, aby znalazło się wyjście z tej sytuacji bez wyjścia. Z początku mówiono o bloku wszystkich stronnictw burżuazyjnych, ale centrum i demokraci uzależnili swą współpracę z nacjonalistami od przyjęcia wspólnej platformy polityki zagranicznej, opartej na orzeczeniu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. Nacjonaliści robili różne zastrzeżenia i rokowania rozbiły się.

Potem zaczęto przemyśliwać o rządzie „środka", t. j. mniejszości, złożonej z 3 partji: „ludowej", centrum i demokratów. Rząd ten mógłby się utrzymać jedynie poparciem socjalistów, którzy uzależniają swe poparcie nietylko od zgody na raport rzeczoznawców, ale też od tego, by wykonanie warunków raportu nie odbyło się kosztem robotników.

Nowe wydanie gabinetu Marxa, gdyby nawet doszło do skutku, mogłoby liczyć na poparcie najwyżej połowy Izby. Ale widoki powstania takiego rządu są b. niewielkie, albowiem „ludowcy" z pod znaku Stresemanna bawią się w politykę chorągiewkową i codziennie niemal zmieniają front. Raz uchwalają „jednomyślnie" współpracę ze „środkiem", nazajutrz zaś równie jedno-

myślnie stwierdzają konieczność utworzenia bloku burżuazyjnego. W obecnej sytuacji zdaje się, że „ludowcy" nie wejdą do rządu Marxa, *który sami zmusili do dymisji*. Charakterystyczny dla zachowania się tej grupy jest fakt, że pierwszy wniosek, jaki zgłosiła w parlamencie, domaga się przywrócenia czarno - biało - czerwonego, kajzerowskiego sztandaru! „Ludowcy" ci są do wzięcia za wszelką cenę, godzą się poświęcić Stresemanna, jako ministra spraw zagranicznych, ale tylko w kombinacji prawicowej, w bloku reakcyjno-mieszczańskim. W stosunku zaś do partji środka są bardzo wymagający i na wszelki sposób utrudniają pracę Marxowi.

Wzmocnienie prawego skrzydła wpłynęło też ujemnie na centrum, które poparło kandydaturę nacjonalisty Wallrafa na marszałka Izby przeciwko socjaliście Loebemu. Wybór Wallrafa jest demonstracją nazewnątrz, mającą wykazać, że nowy parlament nie jest podobny do dawnego, że siłą przeważającą w nowej Izbie są nacjonaliści, którzy też chcą nadawać jej ton. Dla samej Izby i jej prac wybór Wallrafa nie wróży nic dobrego; reakcyjny marszałek wniesie do Izby stronniczość i jeszcze bardziej rozjątrzy stosunki partyjne.

W tych warunkach rozlegają się głosy na rzecz utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, urzędniczego. Być może, że to będzie jedyne, ostatnie wyjście z sytuacji, jeśli pominąć radykalne, cesarskie cięcie — rozwiązanie Izby. Ale trudno przypuścić, by gabinet urzędniczy, choćby najbardziej kompromisowo usposobiony wobec stronnictw Izby, mógł się utrzymać. W każdej chwili grozi mu cios od prawicy, o ileby nie był powolny jej uroszczeniom, a z drugiej strony nie da się pomyśleć polityka, wymierzona przeciwko socjalistom i bardziej postępowym elementom środka.

Tuż po wyborach rozpowszechnione było zdanie, że nowy parlament nie będzie się cieszył długim żywotem, pierwsze zaś poczynania tego parlamentu wzmacniają prąd, domagający się rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów. Zwłaszcza socjaliści wyraźnie o tem piszą. Istotnie, zakrawa wprost na ironję, że w parlamencie republikańskim, wybranym na podstawie bardzo demokratycznego prawa wyborczego, zasiada z górą 200 przeciwników parlamentaryzmu, wrogów republiki i demokracji, zwolenników dyktatury mniejszości. Ludzie ci używają mandatu w celach podrywania znaczenia i roli parlamentu, zniechęcenia doń mas wyborczych i przeniesienia walk politycznych poza obręb parlamentu.

Zakusy te są szczególnie niebezpieczne w chwili, gdy we Francji zwyciężyła lewica, gdy w Anglji rządzi Partja Pracy, a sprawa odszkodowań niemieckich miałaby wszelkie szanse pokojowego rozwiązania, gdyby Niemcy chciały uczciwie i szczerze współpracować z demokracją Anglji i Francji.

Listy z Paryża.

(Kor. własna).

O dymisję p. Milleranda.

„Nie igra się we Francji z konstytucją" może dziś smutnie powiedzieć sobie p. Millerand, wpatrując się w swoje lakierowane buciki, ironicznie wykpiwane teraz przez reakcyjnego pamfleciste Daudeta, którego łaski p. Millerand też stracił, bo, nieopatrznie wsiadłszy na konia Bloku Narodowego, nie śmiał jednak pognać na Daudetowską oślą łąkę skrajnej reakcji. Ale i tak p. Millerand zmuszony będzie ustąpić z pałacu Elizejskiego.

„Po jednej stronie znajduje się prezydent Republiki, a po drugiej Republika"— powiedział tow. L. Blum już 16 października, kiedy komentował słynną mowę p. Milleranda w Evreux, w której prezydent partyjnie zaangażował się z Blokiem Narodowym. Dziś „Populaire" wielkiemi czcionkami ogłasza: „Republika przepędzi swego prezydenta", zalecając konstytucyjne sposoby pozbycia się p. Milleranda z pałacu Elizejskiego. Jeden z tych sposobów polega na tem, aby, przy omawianiu budżetu, postawić w Izbach Prawodawczych wniosek, zmierzający do redukcji pensji prezydenta, rozwijając powody takiego wniosku. Wobec tego jednak, że dyskusja budżetowa nastąpi dopiero podczas drugiej sesji parlamentarnej, zaleca się obecnie proponowanym ministrom nowego gabinetu, aby nie przyjęli z rąk p. Milleranda żadnej propozycji utworzenia rządu. P. prezydentowi przypominają przykład jednego z jego poprzedników, p. Grévy, którego skompromitował zięć jego Wilson, szachrujący za pieniądze orderami.

Postępowy „L'Òeuvre", zgodnie z całą lewicową prasą, pisze: „Kraj wypowiedział jasno swoją wolę, a p. Millerand we własnej osobie zobowiązał się wyciągnąć konsekwencje z wywrócenia się dawnej polityki". „Niema co się bronić — rozłączmy się w zgodzie!".

Takich zaproszeń nie brak p. Millerandowi. Są one tak naglące, że, mimo przekładań „Temps'a" i innych wiernych p. Millerandowi pism, zatrzymujących go na stolcu prezydjalnym, mniemamy, iż trudno mu będzie oprzeć się wezwaniom lewicy.

Na odbywających się teraz posiedzeniach federacyjnych przed kongresem socjalistycznym, który odbędzie się w Paryżu 1 czerwca, na temat stosunku franc. partji socjal. do nowego rządu, wyrażane jest najwyraźniej żądanie usunięcia p. Milleranda z prezydentury.

Kongres republikanów socjalistycznych (jedna z form francuskiego radykalizmu burżuazyjnego — dopisek kor.) też już wyraził żądanie dymisji p. Milleranda.

Również odbędzie się kongres najliczniejszej obecnie partji w parlamencie: radykalno - socjalistycznej (w tym samym czasie, co i kongres socjalistyczny), a lewica tego stronnictwa to samo żądanie postawi.

W tej chwili również zasiadają wybrani członkowie „Rad Generalnych" całej Francji — i już z departamentów Eure-et-Loir, Gers, Haute Vienne—nawołują p. Milleranda do dymisji. Nowe wezwania napewno napłyną.

P. Pierre Bertrand z „Quotidien", jeden z głównych szermierzy tej dymisji, pisze w odpowiedzi „Temps'owi" (który twierdzi, powołując się na konstytucję, iż prezydent odpowiedzialny jest tylko w razie zdrady, a wogóle nie jest obowiązany zdawać sprawy nikomu): „Prawda, iż konstytucja jest dobrą dziewczyną, zadowalającą się małem i że, od biedy, prezydent Republiki może w spokoju dokonać swego siedmiolecia, nawet kiedy w sekrecie, nieszczęśliwie, wywiera wpływ na sprawy państwa. Ale istnieje warunek: nie wolno mu się wdać w walki partyjne, nie wolno mu się wypowiedzieć za żadną partją polityczną i nie wolno, by został skompromitowany w korupcji wyborczej. Otóż tego zasadniczego warunku p. Millerand nie wypełnił".

W innem miejscu p. Bertrand powiada: „Lewica weźmie jutro ster władzy w ręce, rządy jej byłyby poronione, gdyby okazała karygodną słabość i wzięła władzę z rąk człowieka, który pogwałcił Konstytucję na korzyść prawicy i chciał oddać wielki naród pracowity i uczciwy w ręce Artona (przytyk do p. Billiet, rozdawcy mamony wyborczej, równając go z Artonem - oszustem ze sprawy panamskiej — dop. korespondenta) — z Iinteresów Ekonomicznych.

„Nowa większość nie uzna p. Milleranda w roli arbitra ani przez jeden dzień, ani przez jedną godzinę. Wyjazd jego winien poprzedzić utworzenie nowego rządu!"

A p. Georges Ponsot w „Ere Nouvelle" pisze:

„Szef państwa, szef pobitej partji został przez kraj potępiony. Czy znajdzie się jakiś socjalista lub radykał, któryby się nie uchylił przed wolą narodową? Wszystkie ugrupowania lewicowe, łącznie i solidarnie, wydadzą panu Millerandowi bezapelacyjny wyrok suwerennego narodu. Ciekawi jesteśmy, czy jakiekolwiek ministerjum radykalno - socjalistyczne, będzie miało odwagę istnieć pod reakcyjną prezydenturą!"

Kwestja usunięcia głowy państwa, za pogwałcenie praw demokratycznej konstytucji — została, jak widzimy, ostro postawiona.

P. Ponsot pisze dalej:

„ P. Poincaré był roztropniejszy i usunął się w porę. W Bar-le-Duc wypowiedział pożegnalną mowę—dał kredyt nowemu ministerjum p. Herriota; oczywiście pochwalił swą politykę i przestrzegł, że przy najmniejszych odstępstwach nowego ministerjum od dotychczasowej polityki zagranicznej, specjalnie w stosunku do Niemiec — stanie w pierwszej linji przeciwników rządu. Te pogróżki nazywają tu już wystrzałami kapiszonowymi".

W tej chwili czytam, że p. Millerand szuka nowego mieszkania!!

Paryż, 28 maj 1924 r.

Hieronimko.

Groźna sytuacja w przemyśle łódzkim.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA NIE WYPŁACA ZAROBKÓW. — ZAJŚCIA W FABRYCE.

(Telefonem).

W Widzewskiej manufakturze przyszło w piątek do krwawych rozruchów. Płace robotników za ubiegłe 2 tygodnie wypłacono w 3-ch ratach.)

W czwartek wypłaty nie uskuteczniono z powodu święta, w piątek zgłosiła się delegacja i zażądała wypłaty trzeciej raty za ubiegłe tygodnie.

(Właściciel i dyrektor Maks Kohn oświadczyli, że kasa nie dysponuje pieniędzmi, że kasjer wyjechał do Warszawy, gdy wróci, wypłata będzie uskuteczniona.

Zrozpaczeni robotnicy zwołali wiec na podwórzu fabrycznem, na którym uchwalili wstrzymać się od pracy.)

Delegacja udała się powtórnie do p. Kohna, przedstawiając mu położenie robotników, p. Kohn odpowiedział, że w sobotę wypłaci trzecią część trzeciej raty.

To oświadczenie wywołało ogromne wzburzenie, (robotnicy w wielkiej liczbie weszli do kantoru. Kohn wezwał policję, jednak tłum zatarasował drzwi i nie dopuścił policji do kantoru.

Przyszły niebawem dalsze posiłki policji i po krótkiej chwili komendant policji Rozumski „zdobył" zabarykadowane drzwi. Policja wyprowadziła z kantoru p. Kohna. Są ranni, dwóch policjantów, strażak i kilkunastu robotników, których opatrzono w ambulatorjum Kasy Chorych. Aresztowano 20 osób.

Budynki fabryczne otoczone silnemi kordonami policji.)

***

Jak PAT donosi, wczoraj wypłacono robotnikom zaległą płacę, fabrykę jednak zamknięto na czas nieograniczony.

W sprawie zajść w Widzewskiej manufakturze województwo łódzkie komunikuje (w sobotę): Otrzymawszy wiadomość o zajściach w Widzewskiej manufakturze dnia 30 maja r. b., p. wojewoda łódzki, Rembowski, przerwał natychmiast swą podróż inspekcyjną na obszarze województwa i z Piotrkowa powrócił do Łodzi. W ciągu dnia dzisiejszego p. wojewoda wysłuchał raportu przedstawicieli władz miejscowych o zajściach oraz zaznajomił się z treścią pisma, skierowanego w sprawie zajść do urzędu wojewódzkiego przez przedstawicieli robotników. Ponieważ w piśmie tem czynione są dyrektorowi Widzewskiej manufaktury Konowi zarzuty, jakoby usiłował podburzać robotników przeciwko obecnemu Rządowi w związku z brakiem gotówki na wypłatę wojewoda postanowił pismo to skierować do prokuratury, przy sądzie okręgowym w Łodzi, celem ewentualnego wytoczenia dochodzeń przeciwko dyrektorowi Konowi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Stanisław Witkiewicz.

Znaczenie i wielkość pewnych postaci wzrasta w miarę oddalenia, niby góra wysoka, nie dająca się ogarnąć wzrokiem u podnóża, lecz dopiero z oddali. Tak urasta w miarę oddalenia postać Stanisława Witkiewicza. Nic dziwnego, że raz po raz ukazują się książki (przed rokiem wyszły w „Książkach Ignisa" Myśli St. Witkiewicza), poświęcone działalności artystycznej, krytycznej, pisarskiej i społecznej człowieka, który mógł o sobie powiedzieć ważkie słowo, iż „ma absolutną pewność swego narodowego sumienia"*). I miał ją. Instynkt jego był nieomylny, uderzający w samo centrum spraw i zagadnień, wyraźny i nieodparty, niedwuznaczny, zdecydowany istotnie jak głos czystego sumienia, sugerujący świadomości myśli jasne, dokładnie zarysowane, niezbite.

Współcześnie przyzwyczailiśmy się — i to w pewnej mierze słusznie — oddzielać życie zwłaszcza artysty i pisarza od jego dzieła twórczego. Jednakowoż punkt widzenia angielski na aptekarskich ważkach ważący najpierw życie człowieka, zanim uzna wartość jego twórczości jako społecznie pożądaną, nie da się znów byle czem odeprzeć. To pewna, że należy oceniać pisarza, artystę przedewszystkiem na zasadzie tego, jaką wartość artystyczną czy myślową posiada jego dzieło twórcze. Inna miara — norma etyczna rygorystycznie kontrolująca wartość twórczości artystycznej życiem prywatnem — doprowadziłaby nas niejednokrotnie do absurdu (jak doprowadziła Anglików w stosunku do Shelle'a, Byrona i Wilde'a. Niemniej nie da się zaprzeczyć, że świadomość, iż np. Zygmunt Kaczkowski był płatnym szpiegiem austrjackim, zmusza nas do kpin wobec całej atmosfery moralno - etycznej jego twórczości, — że nawet kazi jej stronę estetyczną? Któż natomiast zaprzeczy, że nieustanna walka Mickiewicza o czystość i prawdę wewnętrzną, natchnęła dzieła wieszcza siłą piorunową, osunła je powagą proroczą, organowym tonem głębin przejęła rytm jego poezji, a blaskiem heroizmu oświeciła życie jego aż do ostatniej godziny?

Istnieje konieczny, organiczny związek między praktyką życia a twórczością. Oddziaływają one na siebie w sposób niewątpliwy, uświęcając słowo, myśl, ton, linję, barwę albo ścierając z nich rosę ducha, mgłę błękitu i klarowność promienną, tajemniczą świeżość i jedyność. Ale ponieważ czysty, rzetelny, nawet heroiczny człowiek — ale bez talentu — śladu w sztuce zostawić nie może, dlatego pierwszem, podstawowem pytaniem względem artysty będzie zawsze pytanie natury estetycznej. Gdzie jednakowoż z talentem połączy się jakowyś motor etyczny, gdzie poza talentem stanie jeszcze człowiek, tam — można powiedzieć — z reguły wyniki artystyczne będą większe, owoce pełniejsze, a siła ich działania trwalsza, głębsza i donioślejsza.

Tak Goethe, Byron, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Matejko, Prus, Żeromski (ten jako działacz, publicysta, założyciel szkoły w Nałęczowie) dążyli każdy w inny sposób, podług własnych imperatywów — do sharmonizowania życia z twórczością.

Z tem samem zjawiskiem mamy do czynienia, gdy mowa o Stanisławie Witkiewiczu, o którym właśnie jako o człowieku i obywatelu mówi Kazimierz Kosiński. Ten artysta, krytyk, belletrysta i pierwszorzędny stylista, którego działalność krytyczna w dziedzinie sztuk plastycznych stanowi epokę na zawsze z jego nazwiskiem związaną, jeden z pionierów wprowadzających piękno gwary podhalańskiej w obręb języka literackiego, architekt i malarz, był zarazem nieustraszonym bojownikiem społecznym, człowiekiem nieskazitelnego i heroicznego charakteru, rzadkiej dobroci i wyrozumiałości, wychowawcą, pedagogiem i przyjacielem młodzieży artystycznej i ludu, wielkim gazdą w duchowej stolicy Polski przedwojennej w Zakopanem. Przytem nie było w nim nic z rozlamentowanego sentymentalizmu. Z demonicznych stron natury ludzkiej i społeczeństwa zdawał sobie sprawę (o czem świadczą wyjątki zacytowane w książce z niewydanej pracy pod tyt. „Życie, etyka i rewolucja") z tragiczną odwagą sięgając ciemnych piwnic, co go jednak nigdy nie uczyniło zgorzkniałym pesymistą. Był to umysł i charakter bohaterski, w życiu i w twórczości, w czynie artystycznym i w czynie społecznym czy towarzyskim. Rycerz od zarania życia, jako dziecko, już wspomagający czynnie oddziały powstańcze na Żmudzi, potem zaś na zesłaniu w Tomsku praktykujący, a nie paplający miłość chrześcijańską pod kierownictwem swej matki.

To też przez całe życie był we wszystkiem śmiały, bez trwogi, nieprzekupny i bezkompromisowy. Gdy mu cesarz austrjacki ofiarował order, on go ze wzgardą odrzucił. Przez całe życie wierzył w niepodległość i do niej dążył. Z poglądów społecznych rewolucjonista o poglądach swoistych, odrębnych, odrazu zorjentował się w r. 1905 w znaczeniu ruchu rewolucyjnego 1905 r. i w odezwie wydrukowanej w tym roku do społeczeństwa pisał: „W pierwszych szeregach, walczących o prawa człowieczeństwa dla miljonów ludzi i o istnienie polskiego narodu, walczy polski lud robotniczy. Z męstwem i bezwzględnem poświęceniem oddał on wszystko, co ma: życie i pracę. Krwią jego zlane ulice Warszawy, Łodzi, Radomia, Lublina, Dąbrowy, Sosnowca, setki świeżych mogił wznosi się nad ciałami męczenników, a życie mas robotniczych ogarnęła straszliwa nędza..."

Z taką samą mocą, z jaką walczył w swych niezapomnianych studjach krytycznych o wyzwolenie sztuki z pęt naturalizmu, walczył również o wyzwolenie człowieka z pęt niewoli politycznej i społecznej. Miał wśród ludu serdecznych przyjaciół. Nie widział żadnej istotnej różnicy między „panem" a „chłopem". Sięgał do trzewi samych duszy ludzkiej i dlatego umiał stworzyć takiego Gandarę.

Kiedy wybuchnęła wojna wówczas złożony przedśmiertną niemocą, zdala od kraju, płonie gorączką czynu i do ostatniego tchu wspiera sławne Legjony oraz ich wodza. Zdawał sobie sprawę z tragizmu „orjentacji", lecz ponieważ miał właśnie „absolutną pewność swego sumienia narodowego" — ani przez chwilę nie wątpił, że słuszność, prawda, czystość, ratunek wreszcie duszy narodu nadpsutej w niewoli był jedynie po stronie tych, co uderzyli w czynów stal.

Człowiek i artysta, Polak i rewolucjonista stopili się w Stanisławie Witkiewiczu, mimo pozornych sprzeczności, w jednolity, całkowity, posąg rycerza ducha i pracy. Słowo jego ma dźwięk metaliczny dzwonu, bo styl jego życia i jego twórczości idą równolegle. Dlatego należy on nietylko do wielkich artystów, lecz i do szczuplejszego grona wielkich wychowawców narodu.

O takim Witkiewiczu mówi na zasadzie źródeł niedostępnych ogółowi, na podstawie korespondencji prywatnej Witkiewicza z siostrą, z Tadeuszem Korniłowiczem i z Piłsudskim, oraz na zasadzie utworów niedokończonych lub niewydanych książka K. Kosińskiego.

Zygmunt Kisielewski.

*) Kazimierz Kosiński. St. Witkiewicz (Człowiek i patrjota). Tow. Wyd. „Ignis".

Ofensywa kapitału.

Lewiatan, organizujący walkę podjazdową kapitału przeciw pracy, powołuje się na to, iż przyczyną przesilenia jest dotkliwy brak środków obrotowych, który zmusza fabrykantów do ograniczenia produkcji i do redukcji pracowników, bądź do redukcji dni pracy. Argumenty te są w znacznym stopniu bałamutne. Wedle obliczeń statystycznych wartość obiegu pieniężnego w chwili obecnej w Polsce równa się wartości, jaką stanowiły znajdujące się w obiegu marki polskie w pierwszych pięciu miesiącach 1922 r., kiedy to pobierana była t. zw. danina majątkowa, obarczająca w większym stopniu kapitał. I wtedy również dały się słyszeć narzekania na brak środków obrotowych — przesilenie jednak nie przybierało formy tak jaskrawej jak obecna ofensywa kapitału przeciw pracy. Przemysł w poszukiwaniu gotówki obniżył ceny wyrabianych towarów, co wkrótce odbiło się korzystnie na ożywieniu rynku, pozwoliło na wyprzedaż nagromadzonych zapasów towaru i wzmogło w następstwie produkcję.

Przesilenie w przemyśle nie przybrało ciężkiej formy nawet wtedy, gdy rządowa gospodarka chjeno - piastowska doprowadziła wartość obiegu pieniężnego do 80 miljonów złotych, t. j. do 1/8-ej sumy, jakiej obieg ten był wart w początkach 1922 r. i jest wart obecnie. Prawda, Rząd Chjeno - Piasta zaczął wtedy szafować taniemi kredytami dla przemysłu z P. K. K. P., kredyty te jednak nie podnosiły wartości obiegu i były w przeważnej części używane nie na cele popierania produkcji, lecz na cele spekulacyjne — kupno walut obcych i lokowanie ich zagranicą, w celu dalszej walki z marką polską.

I w tem tkwi sedno sprawy. Lewiatan, rozpoczynając ofensywę, wyraźnie zaznacza, iż chodzi mu o kredyty — oczywiście o takie, jakie otrzymywał z łaski p.p. Kucharskich i Szydłowskich, na których mógłby się dorabiać. Różnica tkwi tylko w tem, iż ówczas kredyty te użyte były na walkę z marką polską, jako słabą, dziś zaś na walkę z pracą, jako słabszą, niż obecna waluta. Nie mogąc odbijać się na spadku marki, chcą zbogacić się na spadku zarobków robotniczych.

Kapitał szuka gotówki — ale nie przez obniżkę cen nagromadzonych towarów. Otóż w interesie społeczeństwa leży, aby przemysł nagromadzone w dużej ilości towary uruchomił na rynku przez obniżenie ich cen, a wtedy produkcja znowu się ożywi i zapewni pracę ogółowi robotników. Zamiast jednak nieuchronnej zniżki cen przez ograniczenie swych zysków, przemysłowcy walczą z pracą, aby klasę robotniczą wycieńczyć głodem, rozbić i sponiewierać na czas, gdy ponownie zaczną zwiększać swą produkcję na potrzeby rynku.

Tej metody w okresie stabilizacji waluty usiłował trzymać się przemysł austrjacki i czeski—musiały jednak w końcu skapitulować z drobnemi wyjątkami i obniżyć ceny swych wyrobów. I dlatego dziś Austrja i Czechy sprzedają swą produkcję przemysłową taniej, niż Polska i, przyczyniwszy się do spadku drożyzny, mogą myśleć o obniżce ogólnych kosztów produkcji.

I u nas obniżka kosztów produkcji możliwa jest tylko kosztem zrzeczenia się części zysków ze strony przemysłowców!

kp.

Stosunki w fabryce Budowy Parowozów.

Jeden z pracowników fabryki budowy parowozów przesyła nam następujący artykuł:

Nienormalny stosunek liczbowy osób pracujących w administracji do ilości zatrudnionych robotników, nikła wydajność pracy zakładu, jako takiego i niezmiernie niski poziom płac zarobkowych— oto najbardziej charakterystyczne cechy gospodarki i stosunków, panujących w naszej fabryce.

Nie przesadzę, jeżeli powiem, że na 2000 zatrudnionych robotników, personel administracyjny wynosi około ⅓ tej liczby.

Oczywiście, że idąc po linji najmniejszego oporu, winę za małą wydajność fabryki zwala się, jak zazwyczaj na robotników.

A przecież zrozumiałe jest, że o wydajności pracy robotników, a co za tem idzie — całego zakładu przemysłowego, decyduje też, obok doskonałości urządzeń technicznych, ogólna racjonalna organizacja przedsiębiorstwa. Ale czyż to nie prościej nieudolność techniczną i administracyjną fabryki przelać na wiecznego kozła ofiarnego — robotnika?

Cóż szeroki ogół wiedzieć może o nieudolnej i nieprodukcyjnej machinie administracyjnej, będącej wynikiem chęci utrzymania za wszelką cenę „swoich" ludzi na posadach, bez wielkiego zresztą ryzyka ze strony zarządu, gdyż fabryka nasza urządzona została za pieniądze, udzielane przez Skarb w formie pożyczek, zwróconych oczywiście Skarbowi w minimalnej wartości. Szeroki ogół nic wiedzieć nie może o częstych pomyłkach w konstrukcji lub w rysunkach i wynikających stąd przeróbkach kosztownych, lub o tem, że na ręczne meslowanie lub piłowanie traci się całe dnie, gdy przeznaczone do tego celu maszyny stoją często bezczynnie z przyczyn zrozumiałych jedynie dla kierownictwa technicznego. A koniec końców, za całą nieudolność administracji płaci robotnik, bo zazwyczaj kończy się wszystko — obniżeniem płac robotniczych.

A teraz kilka jeszcze szczegółów, charakteryzujących stosunek zarządu do robotników:

Kiedy poświęcano pierwszy, przez fabrykę zbudowany parowóz, to na uroczystość zarząd fabryki zaprosił, oprócz Prezydenta Rzplitej, ministrów, duchowieństwo i dygnitarzy, razem w liczbie około 600 gości, podczas gdy dyrekcja łaskawie zezwoliła dla dekoracji aż 10 robotnikom na współudział w uroczystości. Oczywiście, ogół robotników przyjął to, jako urągowisko, i jednomyślnie postanowił nie brać udziału.

Należy jeszcze zaznaczyć, że z powodu tej uroczystości wypłacono administracji po 45% miesięcznej pensji, podczas gdy nam, robotnikom, wypłacono wspaniałomyślnie aż po 5 milj. każdemu za intensywną pracę.

Za zepsucie narzędzia przy pracy odliczają robotnikowi z zarobku i tym sposobem fabryka nie ponosi kosztów amortyzacyjnych.

Dalej — kart premjowych prawie nigdy nie wydaje się robotnikowi do ręki — nie może on też sprawdzić, jak obliczono mu premję za pracę ponad ustaloną normę.

Do robotników stosowane jest prawo — przyjęte, ale niemniej niesprawiedliwe, że — jeśli robotnik choruje przez kilka tygodni, to traci prawo do pracy, a może być przyjęty tylko na nowych warunkach.

Za przedłużenie o parę minut ogólnego zebrania robotników wytrącają im zapłatę za całą godzinę. Niesłychane jest i to, że za czas stracony w ambulatorjum fabrycznem na opatrunku, za poradą lekarza, robotnikowi również wytrącają z zarobku!

Jeszcze jeden szczegół: Nasza fabryka była jedną z pierwszych (w przemyśle metalowym), które — w okresie wprowadzania waloryzacji i sanacji skarbu — pokwapiły się z zamknięciem i tylko dzięki interwencji Związku Zaw. i Rządu, udało się utrzymać fabrykę „Parowóz" w ruchu, przy redukcji czasu pracy do 18 godz. na tydzień.

Gdyby tak nasi „znawcy" bolączek przemysłu rodzinnego bliżej i bezstronniej wejrzeć chcieli w istotę tego, co dzieje się w większości naszych wielkich, mniej, lub więcej przez skarb subsydjowanych przedsiębiorstw, przekonaliby się naocznie, że nie „8-godz. dzień pracy" ani „wysokość (!) zarobków robotniczych" — winne są małej wydajności naszego przemysłu.

Posiedzenie Warszawskiej Rady Zawodowej.

Dn. 26-go maja odbyło się posiedzenie Warsz. Rady Zw. Zaw., poświęcone sytuacji gospodarczej w kraju. Po referacie tow. Zdanowskiego, członka Kom. Centralnej, przyjęto większością 459 przeciw 148 gł. (komunistów) rezolucję, zgłoszoną przez referenta a wskazującą na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi robotnikom ze strony kapitału, który kryzys przemysłowy pragnie wykorzystać w celu unicestwienia ustawowo zagwarantowanych praw robotniczych i obniżenia płac. Wobec tego obowiązkiem Zw. Zaw., mówi rezolucja, jest wytrwała walka przeciw pogarszaniu pod jakimkolwiek względem dotychczasowego położenia robotników: kryzysowi zaś gospodarczemu może zaradzić tylko rozumna polityka gospodarcza Rządu, który na pierwszem miejscu swej działalności powinien postawić sprawę zaopatrzenia bezrobotnych przez wniesienie w życie odnośnej ustawy.

W czasie dyskusji, która rozwinęła się nad sprawą przesilenia gospodarczego, wielu mówców podkreślało konieczność ścisłej koordynacji ruchu spółdzielczego i zawodowego, jako dwuch form robotniczego ruchu ekonomicznego.

Dla zapewnienia Radzie potrzebnych funduszów w związku z projektowaną akcją agitacyjną, uchwalono podnieść składkę na Radę do wysokości 2 groszy miesięcznie od każdego członka danego związku oraz postanowiono zorganizować w związkach zbiórkę na sztandar Warsz. Rady Zawodowej, jako instytucji reprezentującej zawodowo zorganizowanych robotników stolicy.

Na konferencji rozdawano odezwę Rady, omawiającą kwestję współpracy Warsz. Rady z Warsz. Spółdzielczem Stow. Spożywczem i wzywającą członków związku do wstępowania do Warsz. Spółdz. Stow. Spożywczego.

Protest Komisji Centralnej przeciw Urzędowi Emigracyjnemu

Niedawno przytoczyliśmy skandaliczną biurokratyczną odpowiedź państwowego urzędu emigracyjnego na postulaty wydziału emigracyjnego komisji centralnej Związków Zawodowych w sprawie ulżenia niedoli robotników - wychodźców (patrz „Rob." Nr. 137 z dnia 10 maja r. b.).

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu komisji centralnej z dnia 27 b. m. odpowiedź powyższa była przedmiotem obrad. Podkreślono podczas dyskusji, że urząd emigracyjny dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi na żądanie komisji centralnej, dotyczące udzielenia, jej wydziałowi emigracyjnemu przedstawicielstwa w państwowej radzie emigracyjnej.

Komisja centralna uchwaliła rezolucję protestującą przeciw ignorowaniu żądań zawodowo zorganizowanych robotników przez urząd emigracyjny i domagającą się od min. pracy niezwłocznego zwołania konferencji międzyministerjalnej w sprawie emigracji zarobkowej.

Znowu konfiskata „Gazety Robotniczej".

Czytamy w „Gazecie Robotniczej" z dn. 31-go maja:

„Środowy numer „Gazety Robotniczej" został przez policję skonfiskowany. Jako powód podaje policja zamieszczenie artykułu „Skandaliczne stosunki w więzieniach". Zaznaczamy, że artykuł zawierał w części interpelację Zw. P. P. S. w Sejmie warszawskim, a więc nie podlegającą żadnej konfiskacie czy też prawom karnym. Policja, konfiskując interpelację poselską, dopuściła się tu jawnego naruszenia Konstytucji. Sprawę skierujemy do klubu posłów P. P. S. w Warszawie".

Sprawa wysiedlenia z granic państwa przew. Zw. rob. przem. spoż. w Grodzisku

Zw. Zaw. rob. przem. spożywczego przesyła pod adresem p. ministra spraw wewn. list, który zamieszczamy w obszernem streszczeniu:

Od dłuższego czasu władze w Grodzisku szykanują przew. oddziału Zw. rob. przem. spożywczego w Grodzisku, tow. **Adolfa Kwasta.**

Podczas strajku listopadowego tow. Kwast został aresztowany za proklamowanie strajku (co uczynił na wyraźne zlecenie Zarządu Głównego), pomimo, iż przebieg strajku był zupełnie spokojny. Od tego czasu p. starosta Czajkowski, pod wpływem nalegań fabrykanta Haberlego, wszczął starania, celem wysiedlenia tow. Kwasta z granic Państwa polskiego. Tow. Kwast jest rosyjskim poddanym, ale za młodu osiedlił się w Polsce, ożenił się tu i ma troje dzieci.

Tow. Kwast cieszy się zaufaniem całej klasy robotniczej m. Grodziska i wogóle — jaknajlepszą opinją. Fabrykant Haberle występuje przeciw niemu, ponieważ tow. Kwast jako delegat w fabryce Haberlego, stawał zawsze w obronie robotników. Ostatnio robotnicy w fabryce p. Haberlego zastrajkowali, domagając się cofnięcia otrzymanych wymówień, oraz przyjęcia z powrotem do pracy tow. Kwasta, którego p. Haberle poprzednio wydalił, chociaż, jak sam stwierdził, Kwast był jednym z najpilniejszych robotników.

Pisaliśmy już w „Robotniku" o przebiegu strajku. P. Haberle, ciesząc się względami miejscowego starosty, który przysłał fabrykantowi podczas strajku policję, pozbawił pracy 25 rodzin robotniczych i do dziś dnia zwleka z wypłaceniem wydalonym dwutygodniowego odszkodowania, oraz należności za urlopy, grożąc im policją. Dalej p. Haberle wszczął kroki u miejscowego starosty, celem wydalenia tow. Kwasta z granic Państwa. P. starosta zwrócił się do M. S. W. z wnioskiem o wysiedlenie tow. Kwasta i wniosek ten oczekuje teraz tylko podpisu p. ministra.

Zw. rob. przem. spożywczego domaga się kategorycznie od p. ministra spraw wewn. odrzucenia wniosku p. starosty Czajkowskiego, działającego pod wpływem nalegań kapitalisty, Niemca Haberlego, który chce zemścić się na tow. Kwaście za to, że nie pozwalał gnębić robotników.

Obłudne skargi obszarników

Niezmiernie ciekawe światło na skargi i narzekania rolników, że dotychczas niema u nas wywozu płodów gospodarstwa rolnego — rzucają dane statystyczne. Poniżej umieszczona tablica wskazuje, jakie ilości artykułów związanych z gospodarstwem rolnem wywieziono z Polski w ciągu całego 1923 roku i w ciągu trzech pierwszych miesięcy 1924 roku.

WYWIEZIONO Z POLSKI.

	Rok 1923	Trzy miesiące 1924 roku
	wagonów à 10 tonn	
Gęsi	219.000 szt.	500 szt.
Jaja	933 „	8 „
Ziemniaki	22.753 „	5573 „
Cukier	13.085 „	4776 „
Strączkowe	5026 „	4642 „
Zboże	1716 „	6758 „
Gryka	1730 „	50 „
Słód	1600 „	942 „
Nasiona	1299 „	2162 „
Inne	1754 „	1599 „

Z tablicy tej jasno wynika, jakie są tendencje rozwojowe naszego wywozu płodów gospodarstwa rolnego. Konstatujemy zmniejszenie się wywozu gryki, jaj i gęsi— wyjaśniamy jednak sobie, że wywóz jaj zaczął się w kwietniu i, że na wywóz przeznaczono 3000 wagonów, wywóz gęsi zacznie się na jesieni, a wywóz gryki po zbiorach. (W przeszłym roku już ogołocono rynek wewnętrzny z gryki).

Wywóz cukru i ziemniaków odbywa się w niesłychanem tempie, pomimo że pierwszy kwartał roku nie jest najwłaściwszym czasem do eksportu tych artykułów.

Natomiast wywóz

zbóż	wzrósł o	1570%
strączkowych	„	370%
słodu	„	230%
nasion	„	690%
innych płodów roln.	„	365%

W liczbach absolutnych wywieziono w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku bieżącego ogółem (bez cukru) 21.726 wag. płodów rolnych, z cukrem (buraki) 26.502 wagony.

Zasadnicze zezwolenia rządowe na wywóz sięgają znacznie dalej: Rząd ciągle ustępuje agrarjuszom. Trzeba podkreślić: wywóz w tak wielkich rozmiarach odbywa się przy istnieniu ustawy pozwalającej na wywóz tylko wyjątkowo. Cóż będzie, gdy paskarze rolni zdobędą nieograniczone prawo wywozu?

S. Lewicki.

Drożyzna.

BYLE CIĄGNĄĆ PASEK.

Wprowadzony przez Urząd do walki z lichwą system wyznaczania na pieczywo „cen hurtowych" ułatwia jedynie pasek detaliczny i podnosi ceny. Hurtownicy przy oznaczaniu ceny zaokrąglają je, poczem to samo czynią detaliści, doliczając sobie 10% i znowu zaokrąglają otrzymaną sumę.

I tak:

bułka wagi 35 gr. w hurcie wynosi 2½ gr., chleb zaś biały wagi 1 kg. — 70 groszy.

Do cen tych zasadniczo wolno w detalu doliczać 10%, t. j. do ceny bułki, kosztującej w hurcie 2½ gr., wolno doliczyć 0.25 grosza, do chleba zaś kosztującego w hurcie 70 gr. — 7 groszy. W rzeczywistości zaś sklepikarze doliczają ½ grosza i 10 groszy, co czyni cenę bułki 3 grosze, cena chleba 80 groszy, czyli że detaliści zarabiają nie 10%, lecz 20 i 15%.

Zapobiedz temu możnaby tylko w ten sposób, gdyby ustalono ceny detalicznie, od którychby piekarnie odstępowały sprzedawcom 10%, przestrzegając, aby pobierano w handlu ceny ustalone zgodnie z kalkulacją.

MAGISTRAT ROBI DROŻYZNĘ MIĘSA.

Apetyty podatkowe Magistratu są jedną z przyczyn panoszącej się u nas drożyzny, a między innemi drożyzny mięsa. Już od dawna magistrat pobiera opłaty od bydła sprzedawanego na targowisku miejskiem, co tłomaczy się kosztami związanemi z utrzymaniem targowiska.

Ostatnio jednak magistratowi nie dość było tego haraczu i postanowił pobierać opłaty wogóle od wszelkiego bydła, nawet wtedy, gdy nie jest ono zakupywane na targowisku miejskiem, lecz sprowadzane z prowincji. Wynalazcą tej „akcyzy" jest weterynarz Fleszyński.

W odpowiedzi na to zarządzenie cech rzeźników i wędliniarzy wystąpił do min. spr. wewnętrznych z protestem. Cech zapowiedział jednocześnie iż od poniedziałku członkowie jego wstrzymają się od wszelkich tranzakcji na targowisku praskim. To samo uczynić mają hurtownicy szlachtujący woły, którzy sprowadzają bydło do Warszawy nie w celu dalszej odsprzedaży, lecz dla uboju. Wobec tego Warszawa może odczuć w dniach najbliższych brak mięsa, chyba że powiększy się dowóz mięsa i z rzeźni podmiejskich. Sprawa ta wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia. (b.).

ZŁOTOWY CENNIK MĄKI.

Wielkie młyny parowe zawiadomiły oddział walki z lichwą przy Kom. Rządu, że od poniedziałku, 2 czerwca r. b., cena mąki i otrąb notowane będą w złotych. Licząc się ze zniżką ceny żyta, która prawdopodobnie nastąpi, wyprowadzono nową kalkulację z ceny żyta 11 zł., t. j. mk. 19.800.000 zamiast dotychczasowych 21.000.000 mk. W rezultacie od dn. 2 b. m. cennik mąki będzie następujący: 1 kg. mąki pytlowej 50% — 29 groszy, mąki sitkowej — 20 gr., mąki żytniej 70% — 24 gr., mąki żytniej 95% — 20 gr., otrąb żytnich — 9 groszy. (v.).

KARY NA PASKARZY ŻYWNOŚCIOWYCH.

Oddział walki z lichwą przy Kom. Rządu skazał za nieujawnianie cen i pobieranie cen wygórowanych na karę grzywny w okresie od dnia 16—24 b. m. ogółem 45 osób. Ogólna suma nałożonych kar wynosi zł. 5. 825. Najwyższa kara wynosiła 300 zł.

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopoli.

W drugiej dekadzie maja, wedle tymczasowych zestawień z ważniejszych podatków, opłat i monopoli wpłynęło do kas skarbowych 20,082,589 zł., gdy w I dekadzie osiągnięto tylko 14,714,735 zł.

Łączny wpływ w pierwsze dwie dekady maja odpowiada mniej więcej wpływowi w marcu, w porównaniu zaś z kwietniem jest nieco mniejszy ze względu na odmienny rozkład podatków bezpośrednich, które dały mniej, gdy podatki pośrednie, stemple i monopole dały mniej więcej tyle, co w ub. miesiącu...

Obieg banknotów.

W drugiej dekadzie maja obieg banknotów złotowych wynosił 136 milj. zł., obieg zaś niewycofanych marek — 211 milj. zł. Razem obieg pieniężny stanowił 347 milj. zł., gdy przeciętna wartość obiegu w r. 1923 wynosiła 280 milj. zł., a pod koniec gospodarki Chjeno-Piasta 100 milj. zł.

Rada Banku Gospodarstwa Krajowego.

Minister skarbu podpisał wczoraj nominację członków Rady Banku gospodarstwa krajowego.

Radę tworzą: wiceminister skarbu inż. Klarner, dyrektor dep. monopoli dr. Głowacki, dyr. dep. min. przem. i handlu Jan Dąbrowski, sekretarz komitetu ekonomicznego ministrów inż. Widomski, b. ministrowie inż. St. Ossowski i Jan Jankowski, b. poseł inż. Stan. Majewski, prezes Rady obszarniczej w Poznaniu Zygmunt Pluciński i takiejże rady w Krakowie Albin Jura Prawie wyłącznie prawica.

Podatek dochodowy.

W dniu 24 b. m. upłynął termin płatności 2-ej raty podatku dochodowego za 1924 rok, stanowiącej w myśl rozporządzenia min. skarbu różnicę między połową podatku przypadającego od zeznanego dochodu a zaliczką wpłaconą przez osoby fizyczne do dnia 23 kwietnia r. b., przez osoby zaś prawne do dnia 1 maja r. b. Pozostała połowa podatku dochodowego winna być uiszczona w 2-ch równych ratach, w których terminy płatności wyznaczono na dzień 24 czerwca i 24 lipca r. b.

Niewpłacenie pozostałości podatku dochodowego w terminie pociąga za sobą karę za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie oraz podwyższenie podatku o pół proc. za każdy dzień zwłoki.

Wybór Prezydjum Rady Kasy Chorych w Łodzi.

(Telefonem).

W piątek odbyło się drugie posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Wbrew interpretacji Okręgowego Urzędu Ubezpieczenia w Warszawie, jakoby wybór p. Wojewódzkiego na prezesa Rady Kasy Chorych był prawomocny, przystąpiono do ponownych wyborów.

P. Wojewódzki otrzymał 48 głosów, zastępcą został tow. Andrzejak, który otrzymał 42 gł.

Do Komisji rewizyjnej wybrano dwóch członków P. P. S. i dwóch N. P. R. Do Komisji rozjemczej wybrano jednego P. P. S., jednego N. P. R., dwóch pracodawców, piątym członkiem wybrano p. Pławskiego. Na sekretarzy po dwóch członków z P. P. S. i N. P. R.

Z powodu odpowiedzi zrzeszenia aplikantów.

Odpowiedź Zrzeszenia aplikantów zawiera dwa punkty i w tych dwuch zdaniach trzy błędy.

1) Art. 1 statutu „zrzeszenia" głosi, iż członkiem jego może być jedynie „Polak-chrześcijanin", co ten warunek oznacza i jaka jest jego treść istotna, chyba zbyteczne jest tłomaczyć — taką jest apolityczność i „ogólność" Zrzeszenia.

2) Członkowie Zrzeszenia są przyjmowani drogą balotażu — jest to więc klub czy korporacja, nie zaś Zrzeszenie zawodowe.

3) Ministerjum wprawdzie oficjalnie nie zapytuje Zrzeszenia o opinję co do kandydatów. Jedynie... w sprawie nominacji na stanowiska sędziowskie na kresy Min. wezwało „Zrzeszenie" do przedstawienia listy kandydatów. Ostatnio mianowano czterech aplikantów na stanowiska sędziów śledczych na kresy — wszyscy czterej członkowie Zrzeszenia — wszyscy czterej członkowie Młodzieży „Wszechpolskiej". Dla innych dostęp do sędziostwa jest zamknięty. Zrzeszenie przytem posiada dwuch członków, którzy jako referenci Wydziału personalnego Min. Sprawiedliwości są jednocześnie jego mężami zaufania i specjalnie zostali do Wydziału tego przyjęci, celem prowadzenia odpowiedniej polityki personalnej.

Wyszedł z druku Nr. 7 „Latarni":

„WALKA O USTAWY ROBOTNICZE W POLSCE"

tow. Bronisława Ziemięckiego.

Książki nadesłane.

J. W. Goethe. Elegje rzymskie. Przełożył Leopold Staff. Warszawa 1924. Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

Nakładem Inst. wyd. „Bibljoteki Polskiej" wychodzi w dalszym ciągu **„Wielka Bibljoteka"**, drukująca arcydzieła polskiej i obcej literatury. Dotąd wyszło już przeszło sto numerów tego wielce pożytecznego wydawnictwa. W ostatnich dniach ukazały się: **„Romeo i Julja"** Szekspira (spolszczył J. Kasprowicz); **Ifigenja w Aulidzie** Eurypidesa (przeł. J. Kasprowicz); **Epipsychidjon** P. B. Shelley'a (przełożył J. Kasprowicz); **Hiperion** Johna Keatsa (przeł. J. Kasprowicz); **Korsarz** Byrona (przekład A. E. Odyńca); **Juljusz Cezar** Szekspira (spolszczył J. Kasprowicz); **Makbet** Szekspira (spolszczył J. Kasprowicz); **Król Zamczyska** Goszczyńskiego; **Fircyk w Zalotach** Zabłockiego; **Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie**, powieść Kraszewskiego; **Mazepa** Słowackiego; **Psalmy Przyszłości** Krasińskiego i **Do autora trzech psalmów** Słowackiego.

Kronika polityczna.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 31 maja r. b. powziął uchwałę, na mocy której zamówienia zagraniczne samochodów ciężarowych mają być związane z powstaniem w Polsce fabryki tych samochodów. Resztę obrad Komitetu wypełniła dyskusja nad sprawą obniżenia kosztów utrzymania. Komitet ekonomiczny ministrów ustanowił komisję międzyministerjalną pod przewodnictwem sekretarza generalnego komitetu, której powierzono przygotowanie konkretnych środków i zarządzeń, jakie mają być zastosowane w celu obniżenia kosztów utrzymania. Komisja powyższa ma oprzeć się na wynikach obrad rady gospodarczej a w szczególności komisji rady pracujących pod kierunkiem p. prof. Rybarskiego i wice-ministra Klarnera. (P. A. T.).

KONFERENCJA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W dniu 31 b. m. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia, konferencja z przedstawicielami przemysłu węglowego i hutniczego na Śląsku. Ze strony Rządu brali udział w konferencji dyrektor Świętochowski z Min. Przemysłu i Handlu, główny inspektor pracy p. Klott i inni. Ze strony przemysłowców byli obecni pp.: poseł Zygmunt Seyda, dr. Geisenheimer, dr. Krause i inni. Tematem obrad było położenie przemysłu śląskiego w szczególności kwestje zniżki i terminy obowiązywania zniżki podatku od węgla, sprawy zamówień dla hutnictwa oraz zagadnienia socjalno - robotnicze. Przemysłowcy przedstawili obecne położenie przemysłu i wysunęli szereg postulatów, które będą rozpatrzone w M-u. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami. (P. A. T.).

REWIZJA FINANSOWA KASY CHORYCH.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 30-ym maja upoważniła Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia przy współudziale Min. Pracy i Op. Społ. i jego organów podwładnych rewizji finansowej Kas Chorych, wskazanych przez Min. Pracy i Op. Społ. Ujawnienie nadużyć Kasy Chorych m. Warszawy i powstałe stąd zaniepokojenie opinji publicznej wymaga natychmiastowej gruntownej rewizji w Kasie Chorych.

OŚWIADCZENIE POSELSTWA ŁOTEWSKIEGO.

Niektóre pisma polskie podały wiadomość z Rygi, według której p. L. Seja, minister spraw zagranicznych Łotwy, miał jakoby oświadczyć na konferencji prasy, że „można było zauważyć, jak niezałatwiona sprawa Wilna w wysokim stopniu utrudnia politykę zagraniczną Litwy".

Poselstwo łotewskie w Warszawie jest upoważnione do zdementowania tego wyrażenia, które nie było użyte. Oświadczenie ministra brzmiało: „Stosunki anormalne pomiędzy Polską a Litwą utrudniają w wysokim stopniu politykę zagraniczną Litwy". (PAT.).

***

Min. Spraw Zagranicznych komunikuje:

Wskutek wiadomości, dotyczących udziału przedstawiciela Czechosłowacji w Kownie w uroczystościach armji litewskiej, podanych przez „Deutsche Allgemeine Zeitung", Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, dr. Bader na polecenie ministra spraw zagranicznych zwrócił się do czeskosłowackiego Min. Spraw Zagr., gdzie uzyskał wyjaśnienia od wice-ministra Grisy, zastępującego nieobecnego ministra dr. Benesza.

Dr. Grisa zaprzeczył stanowczo prawdziwości twierdzeń „Deutsche Allg. Zeitung". Czeskosłowacki konsul w Kownie, p. Galia, wygłosił przemówienie z racji rozdania orderów szeskosłowackich oficerom litewskim, co miało miejsce (po polsku: zaszło, przyp. Red.) w kilka dni przed uroczystością armji litewskiej. Dekoracja nastąpiła jako odwzajemnienie za odznaczenie orderami litewskimi czeskosłowackich oficerów, którzy byli przydzieleni jako instruktorowie do intendentury armji litewskiej. W wygłoszonej podczas aktu dekoracji mowie unikał konsul Galie (po polsku: konsul Galie unikał, przyp. Red.) wszelkich aluzji politycznych, zaś podczas uroczystości armji litewskiej żadnego przemówienia nie było.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O RZEKOMYM ZAMACHU NA POCIĄG PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych pismach warszawskich o zatrzymaniu na terenie województwa lubelskiego niejakiego Teodora Ossowskiego i związanemi z tem pogłoskami o rzekomym zamachu na pociąg, którym miał jechać p. Prezydent Rzplitej, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, że po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, iż żadne tego rodzaju zamierzenia nie miały miejsca. Ossowski po wyjaśnieniu wszystkich szczegółów, związanych z jego pobytem na terenie województwa lubelskiego, został zwolniony z aresztu przez władze sądowe.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Jako dalszy ciąg szeregu obrad, dotyczących oszczędności w poszczególnych ministerjach, odbyła się w dniu 31 maja w Prezydjum Rady ministrów konferencja oszczędnościowa, dotycząca ministerjum spraw wojskowych. Obradom przewodniczył p. prezes Rady ministrów Grabski, obecny zaś był minister spraw wojskowych gen. Sikorski i in. Między innemi omówiono ogólnie sprawy następujące: rewizję etatów władz centralnych, ustanowienie stanowisk, które winny być bezwzględnie obsadzone przez fachowy personel oficerski; sprawę żandarmerji wojskowej, sprawę ordynansów, sprawę bebetów kredytowanych, sprawę podoficerów zawodowych, kwestję kredytów budowlanych i kontroli nad robotami; kwestję wytwórni wojskowych, wreszcie sprawę ustanowienia odpowiedzialności materjalnej za wydatki, dokonane na cele nieprzewidziane w budżecie, bądź też z niewłaściwych kredytów. Ścisła komisja opracuje uzgodnione wnioski Nadzw. Kom. Oszcz. w sprawie akcji oszczędnościowej w wojsku, która poddana będzie ostatecznej decyzji prezesa Rady ministrów i ministra spraw wojskowych

UMOWA POLSKO - BELGIJSKA.

W dn. 30 b. m. została zawarta umowa między rządami belgijskim i polskim w wykonaniu Art 1 konwencji bilateralnej z dnia 30 grudnia 1922 r. w sprawie zwrotu maszyn i taborów kolejowych, wywiezionych podczas wojny przez wojska niemieckie z Belgji i znajdujących się na terenie Polski i wywiezionych z Polski i znajdujących się na terenie Belgji

WYJAZD MINISTRA KOLEI.

Wieczorem dn. 1 czerwca minister kolei żelaznych inż. K. Tyszka uda się w kilkudniową podróż inspekcyjną do dyrekcji lwowskiej.

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

W poniedziałek dn. 2 czerwca o godz. 10 m. 30 odbędzie się w sądzie najwyższym posiedzenie komisji kodyfikacyjnej Po wyborze kandydata na miejsce p. Miklaszewskiego obradować będzie komitet organizacji prac komisji.

Z MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Przy ministerjum pracy i opieki społecznej powołana została komisja międzyministerjalna dla spraw obywateli polskich poszkodowanych przy pracy dla okupantów niemieckich. Zadaniem komisji jest zorganizowanie pomocy prawnej dla poszkodowanych obywateli polskich przy zgłaszaniu pretensji przed polsko - niemieckim mieszanym trybunałem rozjemczym w Paryżu.

DZIECI POLSKIE — DZIECIOM JAPOŃSKIM.

W związku z kwestą zorganizowaną w swoim czasie w szkołach polskich na rzecz dzieci japońskich, dotkniętych katastrofą, prezes komitetu „Dzieci Polskie — Dzieciom Japońskim" p. St. Staniszewski otrzymał z poselstwa japońskiego list wyrażający podziękowanie japońskiego ministerjum oświaty za 2,150 dolarów, ofiarowanych przez dzieci polskie dotkniętym katastrofą dzieciom japońskim

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Z. R. S. S. organizuje w połowie sierpnia 7 — 10 dniową

wycieczkę do Belgji

na

Międzynarodową Wystawę Spółdzielczą w Gandawie.

Wycieczka wyjedzie w połowie sierpnia.

Całkowite koszty wyniosą około

250 złotych.

Zapisy przyjmuje się w Z. R. S. S. do dnia 5 czerwca.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone później.

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

ZAGMATWANA SYTUACJA POLITYCZNA.

Berlin, 31 maja. (PAT.) Nacjonaliści opublikowali wczoraj dłuższą deklarację, w której zaprzeczają, jakoby partja ich poczyniła jakiekolwiek ustępstwa programowe. Przeciwnie oświadcza deklaracja nacjonalistów, że żądają oni nadal odrzucenia programu rzeczoznawców, zmiany kursu polityki ogólnej rządu i obstają przy kandydaturze admirała Tirpitza, jako kanclerza, żądają również dla siebie teki spraw zagranicznych. Komentując tę deklarację, pisma podkreślają jaskrawość formy, w jakiej nacjonaliści odmówili udziału w tworzeniu gabinetu i wnioskują stąd, że wskutek tego Marx będzie zmuszony utworzyć gabinet, opierający się na partjach umiarkowanych, a korzystający z poparcia socjal-demokratów. Nie jest dotychczas wyjaśnione, jak odniesie się do takiej kombinacji partja ludowa, gdyż panuje mniemanie, iż niepowodzenie, jakie spotkało partję Stresemanna przy wyborach wskazuje na to, że wyborcy ludowcy są przeciwni oparciu się gabinetu na socjalnej demokracji. Na najbliższem posiedzeniu frakcji ludowej kwestja ta zostanie wyjaśniona.

„Berliner Tageblatt" oblicza, iż gabinet, utworzony z przedstawicieli partji umiarkowanych i korzystający z poparcia socjal-deomkratów, bawarskiej partji ludowej i t. zw. partji gospodarczej, rozporządza w Reichstagu około 360 głosami, mając przeciwko sobie 202 głosy nacjonalistów, hittlerowców i komunistów. Jeżeli jednak partja ludowa odmówi udziału w tej kombinacji parlamentarnej, wówczas utworzenie jakiejkolwiek większości w parlamencie stałoby się niemożliwe i wtedy należy się liczyć z *koniecznością przeprowadzenia nowych wyborów*.

MAŁA KOALICJA.

Berlin, 31 maja. (PAT.) W kołach parlamentarnych utrzymują, że wobec rozbicia się rokowań z nacjonalistami, wysunęła się obecnie na pierwszy plan możliwość utworzenia t. zw. Małej Koalicji, złożonej z trzech stronnictw, mianowicie: niemieckiej partji ludowej, centrum i demokratów. Toczą się rokowania pomiędzy przywódcami tych stronnictw.

POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Berlin, 31 maja. (PAT.) Najbliższe posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się 2 czerwca. Jeżeli do tej pory nie uda się utworzyć gabinetu, to parlament zajmie się jedynie wnioskami komisji regulaminowej w sprawie uwolnienia uwięzionych posłów.

O UWOLNIENIE WIĘZIONYCH POSŁÓW.

Berlin, 31 maja. (PAT.) Komisja regulaminowa Reichstagu wypowiedziała się za uwolnieniem z więzienia tych więźniów politycznych, którzy zostali podczas wyborów wybrani na posłów do parlamentu.

Sytuacja polityczna we Francji.

DZIŚ NASTĄPI ZMIERZCH RZĄDU POINCAREGO.

Paryż, 31 maja. (PAT.) „Temps" donosi, że członkowie gabinetu Poincarego udadzą się w niedzielę o godz. 10 przed południem do pałacu Elizejskiego i wręczą Millerandowi oficjalne pismo z prośbą o dymisję.

MILLERAND I SOCJALIŚCI.

Paryż, 31 maja. (PAT.) Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej oraz radykalno - socjalistycznej, odbytem pod przewodnictwem Herriota, obradowano nad treścią listu Herriota, wysłanego do socjalistów, w którym Herriot zapytuje tych ostatnich, czy zgodzą się oni wziąć udział w rządzie. Deputowani przypuszczają, iż socjaliści, odrzucając udział w rządzie, zaofiarują swe poparcie radykałom socjalistom, pod pewnemi warunkami, między innemi pod warunkiem, iż żaden członek większości nie przyjmje misji tworzenia gabinetu z rąk Milleranda. Prawdopodobnie Millerand uważać będzie za rzecz niezgodną z konstytucją wywoływanie kryzysu na stanowisku prezydenta pod presją, idącą z poza parlamentu, a brałby w rachubę tę ewentualność tylko w tym wypadku, gdyby obie izby powzięły w tej sprawie uchwałę, przyczem zaangażowana byłaby odpowiedzialność parlamentu.

O UDZIAŁ SOCJALISTÓW W RZADZIE.

Paryż, 31 maja. — (P. A. T.). Herriot wystosował do przywódcy socjalistów Bluma list, w którym podkreśla, że rezultaty wyborów dn. 11 maja wyrażają dążenie do nowej orjentacji w polityce zewnętrznej i wewnętrznej, przyczem najważniejszem zagadnieniem zewnętrznem jest sprawa ustalenia pokoju. Zgodnie z oczywistem życzeniem kraju Herriot w imieniu partji radykalno - socjalistycznej zwraca się do stronnictwa socjalistycznego o współdziałanie.

NOWE UGRUPOWANIE PARLAMENTARNE.

Paryż, 31 maja. (PAT.) Utworzyła się tu nowa grupa parlamentarna pod nazwą „lewicy republikańsko - demokratycznej", do której, jak się zdaje, należeć będzie większość radykałów nacjonalistów oraz republikanów lewicowych. Obecnie do grupy tej przystąpiło 40 deputowanych, między nimi ministrowie: Letrocquer, Capus, Gabry oraz byli ministrowie: Landry, Leon Berard i Reibel.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA IZBY.

Paryż, 31 maja. — (P. A. T.). „Ere Nouvelle" dowiaduje się, iż kandydatura Painlevego na stanowisko prezydenta Izby będzie utrzymana, jednakże jest prawdopodobne, iż socjaliści postawią kontrkandydata.

Polski Dom Handlowy
Maciejowski & Artzt
Marszałkowska 127.

W dolnym magazynie
Wielka wyprzedaż resztek
prawdziwa okazja taniego zakupu
JEDWABIE, WEŁNY, MATERJAŁY LETNIE.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA.

Paryż, 31 maja. (PAT.) Herriot na posiedzeniu wydziału wykonawczego partji radykalnej oświadczył: Bardzo ubolewam nad tem, iż przeciw Millerandowi prowadzi się tak ostrą kampanję. Oświadczam raz jeszcze, iż przyjmę misję utworzenia gabinetu z jego rąk, ponieważ jestem zdania, iż dymisja Milleranda nie może być wymuszona i może nastąpić jedynie za zgodą izby deputowanych i senatu.

Sprawa odszkodowań.

KONFERENCJA PREMJERÓW.

Londyn, 31 maja. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Herald" pisze, że prawdopodobnie około 15 czerwca nowy francuski prezydent ministrów przybędzie do Londynu na wstępne rokowania. Plenarna konferencja zaś premjerów Anglji, Francji, Włoch i Belgji odbędzie się około 20 czerwca.

KOMITET DLA SPRAW PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 31 maja. (PAT.) Przewidziany w sprawozdaniu rzeczoznawców komitet organizacyjny dla spraw przemysłu niemieckiego rozpocznie swe obrady dnia 2 czerwca w Paryżu, dokąd wyjechali już w dniu dzisiejszym z Berlina przedstawiciele Niemiec.

W okupowanem Zagłębiu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Gelsenkirchen, 31 maja. — (P. A. T.). **Wczoraj wieczorem ogólny związek górniczy postanowił znaczną większością głosów przyjąć orzeczenie sądu rozjemczego i natychmiast powrócić do pracy. Pisma donoszą, iż praca będzie podjęta nawet w ciągu dnia dzisiejszego wszędzie tam, gdzie na to pozwolą warunki techniczne, w poniedziałek zaś należy się spodziewać ogólnego powrotu do pracy pracowników wszystkich kopalń.**

Bochum, 31 maja. (PAT.) — Cztery związki górnicze wydały odezwę, wzywającą górników w zagł. Ruhry do podjęcia pracy, przyczem odezwa wskazuje na odrzucenie przez te cztery związki górnicze haseł komunistycznych i unionistów. Odezwa napomina górników, aby słuchali zawsze tylko haseł, głoszonych przez własne organizacje.

Wybuch amunicji w Bukareszcie.

USPOKAJAJĄCE WIADOMOŚCI ZE ŹRÓDEŁ OFICJALNYCH.

Bukareszt, 31 maja. (PAT.) Agencja Rador podaje: Pierwsze wiadomości o wybuchu składów amunicji pod Bukaresztem okazały się silnie przesadzone. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że zniszczeniu uległy głównie zapasy starej amunicji. Zakłady pyrotechniczne nie ucierpiały i będą mogły podjąć swą działalność w ciągu kilku dni. Skutkiem katastrofy zginęło trzy osoby, a kilka odniosło rany. Minister spraw wojskowych udzielił wczoraj w parlamencie uspokajających wyjaśneń. Eksplozja nastąpiła w starych składach amunicji, które właśnie ewakuowano z powodu zbyt bliskiej odległości od miasta.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY?

Wiedeń, 31 maja. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Bukaresztu, że w Rumunji utrzymuje się przekonanie, iż wybuch był następstwem zamachu komunistycznego. Prezydent Bratianu miał już przed 3 dniami otrzymać list z pogróżkami, który zapowiadał dokonanie jakiegoś gwałtu ze strony komunistów.

Sowiety uznane przez Chiny.

Pekin, 31 maja. — (P. A. T.). **Chiny uznały Rosję sowiecką.**

Nowy rząd Finlandji.

Helsingfors, 31 maja. (PAT.) Nowy gabinet został utworzony w następującym składzie: Prezes gabinetu i minister oświaty Ingman, minister spraw zagranicznych Procope, finanse Pulkkinen, sprawiedliwość von Hellens, rolnictwo Lahdensue, obrona krajowa Malmberg, opieka społeczna Liakka, handel i przemysł Palmogren, komunikacja Hahl. Teka ministra spraw wewnętrznych nie została jeszcze obsadzona.

Walki w Meksyku.

Nowy York, 31 maja. (PAT.) P.R. Według otrzymanych tu wiadomości, zjednoczone wojska meksykańskie przy zdobyciu zajętego przez powstańców miasta Takasco wzięły do niewoli 900 powstańców.

W parlamencie włoskim

Rzym, 31 maja. — (P. A. T.). Po burzliwych obradach parlament odrzucił 285 głosami przeciwko 57 wniosek socjalistów, domagający się odesłania do komisji weryfikacyjnej mandatów wyborczych.

Sytuacja w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

Katowice, 31 maja. (PAT.) Oprócz zebrania przedstawicieli robotników, zjednoczonych w „zespole pracy", którzy, jak wiadomo, z depesz, wypowiedzieli się za zatwierdzeniem ugody, zawartej z przedsiębiorcami, odbyło się także zebranie socjalistycznych organizacji robotniczych, należących do centralnego związku górniczego i innych, które niedawno wystąpiły z zespołu pracy. Na tem zebraniu, według sprawozdania tutejszego organu P.P.S. „Gazety Robotniczej", przedłożono rezolucję za przyjęciem ostatniej umowy, zawartej między pracodawcami a pracobiorcami. Jako motyw, podniesiono w projekcie rezolucji ciężkie położenie, w jakiem znajduje się przemysł górniczy i metalurgiczny, wobec groźby masowego bezrobocia i zamknięcia warsztatów pracy. Przedłożono rezolucję, domagającą się jednocześnie obniżenia ceny artykułów pierwszej potrzeby. W dyskusji część delegatów wypowiedziała się przeciwko podpisaniu umowy, a część wskazała na trudne warunki przeprowadzenia zwycięskiego strajku. Do zgody na rzeczonem zgromadzeniu nie przyszło i zebranie rozwiązało się bez powzięcia uchwał.

— Sejm pruski odroczył się do końca czerwca.

— Przywódca oddziału szturmowego Reichskriegslage w Monachjum podpułkownik Oswald skazany za zdradę stanu na 15 miesięcy twierdzy, został z Bawarji wydalony Oswald był obywatelem wirtemberskim.

Prowincja.

OKRĘG KRASNOSTAWSKI.
(Korespondencja własna).

Dnia 4 maja odbyło się zgromadzenie P. P. S w Siennicy - Różanej, 18 maja wielkie zgromadzenie na rynku w Kraśniku, a 25 b. m. odbyło się olbrzymie zgromadzenie na rynku w Hrubieszowie, na wszystkich zgromadzeniach przemawiał tow poseł Niski. W Hrubieszowie nie podobały się wywody tow. Niskiego, będącemu na wiecu posłowi z Wyzwolenia Małeckiemu, dotyczące wywozu żywności z kraju, lecz dostał odpowiedź należytą, a z przebiegu wiecu można było wnioskować, że polityka drożyzny nie bardzo jest dobra dla małorolnych i bezrolnych, których chce reprezentować Wyzwolenie.

Rozmaitości.

Obłąkany fanatyk z rewolwerem i biblją.

Pisma amerykańskie opisują następujący fakt: Pastor z Piliport, Mich. (Stany Zjedn.), fanatyk religijny, zjawił się któregoś dnia na stacji kolejowej w Kansas City, z rewolwerem w jednej, a biblją w drugiej ręce

Zwróciwszy się do czekających w poczekalni podróżnych, pastor zapytał ich, czy wierzą w Boga, oraz wezwał ich, aby w takim razie przysięgli na Biblję, iż jest to prawda. Pastor trzymał przytem ciągle rewolwer w ręku i palec na cyngu. Przestraszeni podróżni podeszli do Biblji, położyli na niej ręce i powtarzali słowa przysięgi.

Skończyło się to tragicznie Wkrótce potem przybyła telefonicznie wezwana policja, a wraz z policją detektyw. Pastor dał ognia do nadchodzących policjantów, a w sekundę potem — detektyw strzelił do niego i zabił go na miejscu.

Głosy czytelników.

Skutki redukcji pracowników kolejowych.

Donoszą nam z Bydgoszczy:

Masowa redukcja pracowników kolejowych, przeprowadzona pod pozorem oszczędności wydatków państwowych, odbiła się dotkliwie na pozostałych pracownikach W wydziale kontroli dochodów dyr. Radomskiej P. K. P. w Bydgoszczy, gdzie pokaźna liczba personelu biurowego została zredukowana — pozostali pracownicy zmuszani są przez swych naczelników do pracy t. zw. akordowej, która polega na wypracowaniu 2,500 pozycji miesięcznie. Ażeby podołać zgóry wyznaczonej pracy, pracownicy zmuszeni są pracować 4 godz. dziennie ponad normę, co razem czyni 10 do 11 godzin dziennej pracy. Za wykonywanie tak uciążliwej pracy otrzymują pracownicy biurowi prezent w postaci 25 złotych miesięcznie za 100 godzin pracy ponad normę, czyli, że na jedną godzinę przypada 25 groszy.

Od takiego nakazu władz wyższych pracownicy nie mogą się uchylić, bo nawet nie bierze się pod uwagę zaświadczenia lekarskiego, że dany pracownik jest wyczerpany

Nowo zaprowadzona rachunkowość w kolejnictwie wytworzyła nadmiar pracy i ogół pracowników biurowych, chcąc uczynić zadość żądaniom władz wyższych, zmuszony jest pracować dodatkowo w domu po nocach.

Pracownicy nie reagują na powyższe bezprawia w obawie przed utratą posady, ponieważ głośno się mówi, że nowa redukcja nastąpi od 1 lipca.

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

W poniedziałek o godz. 5-ej po poł. w lokalu „Robotnika", posiedzenie Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa wszystkie Komitety dzielnicowe, towarzyszki, towarzyszów partyjnych oraz sympatyków P. P. S. do przyjścia z pomocą Robotniczemu Wydziałowi wychowania dziecka i opieki nad niem przy organizowanej kwieście w dn. 31 maja r. b. Kwestarki i kwestarze winni zgłosić się dziś do Banku Ludowego, Marszałk. 99, po worki, znaczki i legitymacje.

W niedzielę, dn. 1 czerwca.

Pruszków (Okr. Warsz. Podm.). — O godz. 9 i pół rano walne zebranie członków org. miejscowej. O godz. 1 po poł zebranie likwidacyjne Komitetu Obchodu 1 maja z udziałem Zw. Zawodowych „Siły" i T. U. R

W poniedziałek, dn. 2 b. m.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. o godz. 5-ej wiecz. punktualnie w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R., na które proszeni są o konieczne i punktualne przybycie tow. tow. Gerlach, Dewódzki, Fidziński, Kowalski, Ziółkowski.

We wtorek, dn. 3 b. m.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 4 b. m.

Okręgowy Sąd Partyjny. O godz. 7 m. 15 w w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Sądu.

Komitet pomocy więźniom politycznym w Rosji. Zebranie komitetu odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 w lokalu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6 Członkowie komitetu i zaproszeni przedstawiciele związków zawod. i stowarzyszeń proszeni są o nieodzowne przybycie.

Ruch zawodowy

Zw. Zaw. pracowników krawieckich i pokrewnych zawodów oddział Warszawa (Bracka 17) zawiadamia, że dnia 2 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie.

Zw. pracowników inst. użyt. publ. w Polsce. W poniedziałek, 2 czerwca r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Watreckiej 7, odbędzie się konferencja zarządów oddziałów związków prac. użyt. publ., a mianowicie: prac. gazowni, miejskich, elektrowni, teatralnych i telefonów, oddziału w Pruszkowie a także oddziału Warszawa Związku prac. tramwajowych. Wszystkie zarządy proszone są o przybycie w komplecie i punktualnie.

Ze Związku metalowców. Zarząd oddziału Warszawskiego wzywa bezrobotnych członków Związku do rejestrowania się w Sekretarjacie, Leszno 53, codziennie od godziny 4—8 wiecz., w celu wyjednania zapomóg. Przy rejestrowaniu należy okazać książeczkę członkowską.

Jednocześnie zawiadamia się mężów zaufania i delegatów, iż we wtorek 3 czerwca r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie w sprawach bieżących

Przy wejściu delegaci winni okazywać opłacone książeczki członkowskie a mężowie zaufania subkasjerki.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Porady prawne. Porady prawne udzielane są we: wtorki godz. 8—9 w lokalu Zw. metalowców (Leszno 53); we czwartki 5 — 6 w lokalu Zw gazowników (Kredytowa 3); w środy i piątki 7—8 w lokalu Zw. robotników miejskich, Warecka 7.

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego. Strajki w przemyśle włóknistym w Warszawie, o których donosiliśmy już, trwają dotychczas. W fabryce dywanów, na Marszałkowskiej 3, strajk trwa od 2 tygodni (200 ludzi); w Tow. Włosko - Ruskiem na Czerniakowskiej — od 4 tygodni (100 ludzi); w fabryce firanek Szlenkiera, Dzielna 91 — od 2 tygodni (50 ludzi).

W niektórych firmach zatargi udało się załatwić polubownie: na zasadzie umowy tygodniowy zarobek nawlekacza wynosi tam od 70 do 102 miljonów mk

Fabryki wyrobów pończoszniczych czynne są obecnie 3 dni w tygodniu, wyrobów trykotowych — od 1-go do dwuch dni w tygodniu.

Strajk w zakładach chemicznych „Nitrat" w Ujeździe. Baczność towarzysze! Omijajcie zakłady chemiczne, wyrabiające gazy trujące, p. n „Nitrat" w Ujeździe. Robotnicy fabr. „Nitrat" strajkują od dn. 24 b. m

Ze Zw. Zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów. Dnia 25 maja r. b odbyło się ogólne roczne zebranie wyborcze członków Zw. Zaw drukarzy. Sprawozdanie Zarządu za rok 1923 zobrazowało stan przemysłu drukarskiego w tym okresie i działalność Związku. Po ożywieniu w przemyśle drukarskim, w latach 1919 i 1920, konjunktura pogarszała się z każdym rokiem — w ciągu 1923 r. był już zastój, który, począwszy od maja r. ub., przeszedł w kryzys, powodujący stopniowy wzrost bezrobocia w przemyśle graficznym.

Wysokość składki członkowskiej, wynosząca dotychczas 3 proc. od zarobku, nie mogła wystarczyć wobec zwiększenia się sumy wypłacanych zapomóg i została podniesiona do 5 proc., następnie zaś zaprowadzono dodatkowe opodatkowanie 3 proc. na pomoc dla tych, którzy wybrali zapomogi, przewidziane regulaminem, a pozostawali nadal bez pracy.

Z chwilą wprowadzenia półmiesięcznych wykazów komisji statystycznej, komisja cennikowa przy związku, po przełamaniu pewnych sprzeciwów ze strony przedsiębiorców, uzyskała przerachowywanie płac co pół miesiąca, poczynając od sierpnia roku sprawozdawczego.

W miesiącu zaś lipcu umowa zbiorowa została odnowiona do lipca 1924 r., na podstawie wykazów komisji statystycznej z dodatkami dwuprocentowemi co miesiąc.

W okresie sprawozdawczym posiedzeń zarządu odbyło się 49, ogólnych zebrań członkowskich — 4.

Przy związku istnieje również komisja kulturalno - oświatowa, która urządziła szereg odczytów i zorganizowała kółko muzyczne, liczące 30 członków i posiadające 24 instrumenty. Z pośród wygłoszonych odczytów pierwszym był odczyt prezesa Polskiego Zw. Drukarzy w Chicago, o stosunkach drukarskich w Ameryce, następne zorganizowano przy pomocy T. U. R. Funkcjonuje biblioteka związkowa, licząca 930 numerów (wiele książek dla oszczędności oprawiono razem), ilość czytelników w roku sprawozdawczym dosięgła liczby 210 Według ostatnich obliczeń związek liczy **2,000 członków.**

Zagranicą.

Ruch połączeniowy w angielskich związkach zawodowych. 1-go lipca r. b. nastąpi połączenie w ogólny związek trzech związków: unji powszechnej robotników, pracowników miejskich, oraz unji narodowej robotników niewykwalifikowanych. Nowy związek liczyć będzie z górą 400 tys. członków.

Zaznacza się dalej wielki postęp w rokowaniach w sprawie połączenia innych związków, jak np. giserów z mechanikami, budowlanych ze stolarzami i in. Ruch ten popiera

OBUWIE najnowszych fasonów:
męskie, damskie i dziecinne
na RATY i za gotówkę
St. COMPA, Podwale 22 tel. 199-07.
Uwaga! Dla P.P. Wojskowych i Policji w wielkim wyborze buty z cholewami.

Korzystajcie z okazji!!
Wielka łania wyprzedaż!!
NA RATY!
gotowych męskich i damskich ubiorów
D. BORODOWSKI
Warszawa, Długa 47, tel. 5-73. I-e piętro.
500 różnych ubrań od Zł. 70.—
500 palt letnich i jesiennych od Zł. 50.—
100 palt futrzanych i na watolinie od Zł. 100.—
500 palt damskich letnich i jesiennych od Zł. 75.—
Kostjumy i peleryny od Zł. 100.—
Płaszcze gumowe.
UWAGA: Kooperatywom, kupcom i urzędnikom specjalne udogodnienia.

SPECJALNY MAGAZYN UBIORÓW UCZNIOWSKICH

J. SZULC
Moniuszki 12
poleca:
PALTKA
GARNITURKI
SPODENKI
KOSZULKI harcer.
UBRANIA LETNIE
Najniższe ceny. Największy wybór
Najsolidniejsza robota

Od Administracji.

Z dniem 1 czerwca prenumerata „Robotnika" zostaje ustalona w złotych jak następuje:

W Warszawie miesięcznie bez odnosz. Zł. 3.—
„ „ z odnosz. „ 3.50
Na prowincji „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Numer pojedyńczy 15 gr.
Nr. konta P. K. O. 175.

Fabryka sukna w Opatówku
dawniej FIEDLERA S. A.
w magazynie przy ul. DŁUGIEJ Nr. 28, tel. 199-22.
rozpoczęła sprzedaż detaliczną swoich wyrobów
po cenach hurtowych
jak również sprzedaż resztek
z ustępstwem 10% od cen fabrycznych.
Na składzie znajdują się następujące gatunki:
Korty, Manchester. Bostony, Demi foule, Kamgarny, Zamsze, Beaver, Paltotowe, Angielskie, Floreal, Gabardina, Drape de dames, Bajadera, Szewioty, Kastory, Concordia, Monte-video, Wiedeń.
Magazyn otwarty od godz. 9 rano do 7-ej wiecz.
w soboty od 9 rano do 3 po południu.

Za każde 2.500.000 dajemy towaru za 10.000.000 mk.
NA RATY na spłaty długoterminowe Okrycia damskie, Ubiory męskie
Materjały bławatne i bieliźniane
„POLSZYK" Niecała 2, tel. 295-08.

8-mio kl. Gimnazjum Humanistyczne
S. ŻUCHOWSKIEGO
z prawami
w Warszawie, ul. Piękna 38.
Podania nowych kandydatów przyjmuje i informacji udziela kancelarja Szkoły od g. 9—2 pp. codziennie prócz świąt.

silnie Rada Generalna Konfederacji angielskich związków zawodowych.

Związki te mogą się poszczycić znacznym przyrostem nowych członków. Podczas gdy w grudniu 1923 r. związki te liczyły razem 4.369.268 członków to — wedle oświadczenia sekretarza Trade Unionów — na najbliższym kongresie we wrześniu reprezentowanych będzie **5 i pół miljona członków.** W ciągu pół roku związki zawodowe zyskały więc okrągły miljon nowych członków.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dn. 3-go czerwca 1924 r. w sali O. K. R. P. P. S. Z. P. M. S. urządza odczyt dyskusyjny tow. pos. Mieczysława Niedziałkowskiego: „Zadania socjalizmu w Polsce dzisiejszej". Kwestja demokracji — Sprawa rolna i polityka socjalna — Skarb, wojsko — Mniejszości narodowe — Oświata — Zadania P P. S. w dobie obecnej. Początek o godz. 7 i pół.

KLUB SPORTOWY

Sekcja młodzieży Zw. metalowców i Zw. włóknistego organizuje klub sportowy. Zebranie organizacyjne odbędzie się w sobotę o godz. 8 wiecz. w Zw. metalowców, Leszno 53.

Zw. zaw. rob. przem. metalowego (oddział warszawski) oraz **Zw. zaw. rob. i robotnic przem. włóknistego (oddział warszawski)** organizuje w niedzielę 1 czerwca **wycieczkę do filtrów.** Zbiórka o godz. 11 i pół przy ul Żelaznej, naprzeciw filtrów Bilety do nabycia w Sekretarjacie Związków, Leszno 53 i Wolska 54.

Sekcja dramatyczna T. U. R. III zebranie sekcji dramatycznej oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się dn 3-go czerwca o godz 6 pp. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Wycieczka do Puław, Kazimierza i Nałęczowa. Na Zielone Świątki, 8 i 9 czerwca, urządza oddział warszawski T U R. wycieczkę do Puław, Kazimierza i Nałęczowa. Sekretarjat T. U. R. (Jerozolimskie 6) przyjmuje zapisy codziennie 5—7 pp Cena biletu 25 miljonów. Zbiórka 7 czerwca, t. j. w sobotę o 11 m 30 wiecz. w poczekalni III klasy dworca Wschodniego (na Pradze). Wycieczkę prowadzi tow. Garlicki.

Wycieczka do Śródborowa pracowników Kasy Chorych. Pracownicy Kasy Chorych organizują szereg wycieczek podmiejskich Pierwsza „Czerwcówka" odbędzie się dziś do Śródborowa za Otwockiem. Bliższych informacji udzielają kol. Głażewski, Krzemiński, Warczuk i Racięcki oraz kierownicy dzielnic. Wyjazd i powrót specjalnym pociągiem z dworca Wschodniego.

T. U. R.

Wycieczka do Zamku.

Oddział Warszawski T.U.R. organizuje dn. 1 czerwca wycieczkę do Zamku. Zbiórka o godz. 9 m. 30 przy kolumnie Zygmunta. Bilety w cenie 500 tys. mk. dla członków T.U.R., a 600 tys. dla niecłonków na miejscu zbiórki. Prelegent tow. Balcerkiewicz.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100— 6.70
Funty angielskie za 1—22.37
Florenty holend. za 100—194.30
Kor. czesko—słow. za 100 15 27
Franki szwajc. za 100—91.30 i pół
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22 65
Franki belgijskie za 100—23.35

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°, najniższa 16°6; w Zakopanem rano deszcz przy temperaturze 14°, najniższa z nocy 9°, najwyższa onegdaj 20°, słaby wiatr południowy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. **2,646,302** sprzedany w oddziale Polskiej Krajowej Kasy oPyżczkowej w Sosnowcu.

Stow. b. więźniów politycznych zawiadamia swych członków, że odzież, otrzymaną z Wydz. Op. Sp., można nabywać u tow. A. Ostrowca, Marjańska 3 m. 18 w godz. 5—7 pp.

Koniec wyzysku przewoźników. Za przewóz w jedną stronę łodzią przez Łachę Wiślaną na wał Miedzeszyński i na plażę praską przewoźnicy każą sobie płacić pół miljona mk. Wskutek skarg publiczności onegdaj na brzeg Łachy przybyła komisja z komisarjatu rządu, która zbadawszy warunki przewożenia publiczności ustanowiła normalną taksę za przewóz w wysokości 5 groszy (90,000 mk.), za przejazd w jedną stronę (!).

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż organizuje kwestę tygodniową. Kwesta rozpocznie się w niedzielę dnia 1-go czerwca r. b. Odbywać się będzie sprzedaż uliczna znaczka oraz kwesta samochodowa. W ogrodach, parkach, przy dworcach i t. p. sprzedawane będą „pudełka szczęścia" w cenie po 2 miljony mk., zawierające cenne fanty, między któremi znajdować się będzie srebrna papierośnica ofiarowana przez znanego jubilera p. Wabińskiego, prócz tego cały szereg platerowanych i innych przedmiotów. Niezależnie od tego organizatorzy „Tygodnia" zgotują Warszawie cały szereg ciekawych atrakcji.

Komunikacja kolejowa na linji Kutno — Strzałkowo. Z powodu przerwania normalnej komunikacji na linji Kutno — Strzałkowo, spowodowanego uszkodzeniem mostu na klm. 71,6 szlaku Patrzyków — Konin, Warszawska Dyrekcja P. K. P. wyjaśnia, że od 1 czerwca r. b. do czasu odbudowy tego mostu, komunikacja pomiędzy Kutnem i Strzałkowem będzie nadal podtrzymywana z obowiązkowem **przesiadaniem się** podróżnych bez bagaży na uszkodzonym moście.

Dla komunikacji tej są przeznaczone pociągi następujące: 1) wychodzący z Warszawy Gł 7,10, a z Kutna 11,10, którym, po przejściu do innego pociągu na klm. 71,6 dojeżdża się do Strzałkowa o godz. 17,25, a do Poznania o godz. 19,54 i 2) wychodzący z Poznania 7,45, a ze Strzałkowa 10,35, którym dojeżdża się do Warszawy na godz. 21,25, również po przejściu do innego pociągu na klm. 71,6.

Prócz tego utrzymana jest druga komunikacja z Warszawy, lecz tylko do Patrzykowa według rozkładu: Warszawa Gł odjazd 19,15 — Patrzyków przyjazd 3,25; z powrotem — Patrzyków odjazd 5,47 — Warszawa przyjazd 12,55.

Dla ruchu od strony Poznania do Konina, prócz pociągów wskazanych wyżej w punktach 1 i 2, kursuje pomiędzy Poznaniem i Koninem druga para pociągów pasażerskich według następującego rozkładu: Poznań odjazd 19,30 — Konin przyjazd 23,43; z powrotem — Konin odjazd 4,00 — Poznań przyjazd 7,40.

Wznowienie prawidłowej komunikacji na tej linji oczekiwane jest w końcu sierpnia r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn. 2 czerwca, w sali Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) o godz 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt mec. Stefana Dziewulskiego p. t. „Perspektywy naszego handlu zagranicznego".

Miasta polskie. Dziś w komisji oświatowej polskiej Y. M. C. A. (Miodowa 10) p. J. Kołodziejczyk wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t. „Poznań" z cyklu „Miasta polskie". Początek o godz. 7 wiecz.

WYCIECZKI.

Akademicka wycieczka po Wiśle. W niedzielę dnia 1 czerwca odbędzie się sześciogodzinna przejażdżka na pokładzie „Francji", organizowana przez Bratnią Pomoc S. U. W. Dochód na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej.

WYPADKI.

Karygodne niedbalstwo aptekarza. W związku z notatką p. t. „Fatalna omyłka", zamieszczoną w numerze wczorajszym, dowiadujemy się następujących szczegółów o tragicznem zdarzeniu, którego ofiarą padła 27-letnia Kazimiera Stern. Onegdaj zaniemogła ona a po wezwaniu lekarza mąż posłał (po przepisane lekarstwa swego kuzyna 15-letniego Hipolita Sterna do apteki p. f. „Muszyński, Gietko, Kowalski i Szlegiel" przy ul. Twardej 46 Po część lekarstw kazano się chłopcu zgłosić po pewnym czasie, a proszki salolu wydano natychmiast. Po przyniesieniu do domu Sternowa zażyła natychmiast jeden proszek i w kilka już minut potem poczuła się bardzo źle. Chcąc upewnić się, czy nie zaszła jaka pomyłka, co rychlej posłała chłopca z powrotem do apteki. Kiedy Stern pokazał w aptece buteleczkę z proszkami, powstała tam widoczna konsternacja i zapytano jedynie, czy jaki proszek już był użyty. Chłopiec pozostawiwszy buteleczkę, pobiegł do domu a gdy powrócił i oświadczył, że jeden proszek już został zużyty, nie udzielono mu żadnych wyjaśnień, lecz doręczono tylko zamiast buteleczki pudełko z proszkami z napisem — „salol".

Zanim jednak chłopiec zdołał wrócić do domu, już mąż nieszczęśliwej Sternowej musiał wezwać Pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie **sublimatem;** chora została przewieziona do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie b. groźnym.

Niewątpliwie epilogiem dla aptekarzy tej tragicznej sprawy będzie ława oskarżonych, na którą sobie aż nadto zasłużyli.

Pod kołami pociągu. Pod przejeżdżający pociąg Nr 7 dostał się przechodzący przez tor w pobliżu przejazdu kolejowego przy ul. Żelaznej 32-letni Antoni Gawiński, robotnik, który uległ obcięciu lewej stopy i ogólnemu potłuczeniu. Lekarz Pogotowia przewiózł Gawińskiego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Okazało się, że Gawiński był w stanie nietrzeźwym.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Radzymińskiej i Kawęczyńskiej wypadł z tramwaju i potłukł się ogólnie 19-letni Rościsław Duplicki (Ząbkowska 41). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

Przygnieciona drzwiami. W domu nr 108 przy ul. Marszałkowskiej oberwały się stare drzwi i ugodziły 9-letniego Henryka Kaletę. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciętą czoła oraz wylew krwawy na czole i przewiózł chłopca do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Każdy choćby z ciekawości niechaj wstąpi

w al. Jerozolimskie 43 piąty dom od rogu Marszałkowskiej naprzeciwko Dworca Główn.

dokąd przeniesiono z Senatorskiej № 9 Składy Towarowe

Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej.

Z okazji przeniesienia składów

wydajemy w tygodniu bieżącym

wyjątkowo w celu reklamy

bez gotówki

NA RATY po cenach jak za gotówkę

na spłaty czteromiesięczne

własnej wytwórczości gotowe i na zamówienia:

Ubiory męskie, damskie i dziecięce. Materjały ubraniowe. Towary bieliźniane. Meble.

Dojazd 12 linjami do Dworca Głównego: №№ 3, 7, 8, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, Pic.

BACZEWSKIEGO

LIKIERY:

Abricotine
Cherry
Curaçao triple sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
SOUVERAIN

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach

wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie** oraz **manufaktura**

f. **„GOLDHAFT"**

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

Hematogen - LEK

leczy

Slednicę
Małokrwistość
Skrofuły, nerwy
Brak apetytu.

dla dorosłych i dzieci.

Żądać fabryki LEK.

NA RATY!!!

na bardzo dogodnych warunkach

1/4 część przy kupnie

Okrycia Damskie, Męskie

najświeższych modeli sezonowych

CHUSTKI, WEŁNY NA SUKNIE, KAPY, OBRUSY, oraz PŁÓTNA w SZTUKACH NA BIELIZNĘ

poleca

J. MIŃSKI

Twarda 6 m. 49 w podwórzu I-sze piętro.

Tel. 194-79.

Na raty! i za gotówkę

Ubiory męskie, damskie manufakturowe i bławatne

L. Sobol i S-ka

Leszno 73, telef. 223-42.

Filja „BŁAWAT" CHŁODNA 36 Sklep

Na raty!

Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możności płatniczej klijenta. Spłaty długoterminowe.

Wykwintne **okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i gotową bieliznę**

nabyć można tylko **w Pierwszorzędnej Pracowni**

p. f. **„Okryćpol"** **Marjańska № 9 m. 5,** tel. 257-03, w bramie II piętro.

wł. **H. BRUKOWICZ**

II Gimnazjum Męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(Żórawia 49 II p.).

Gimnazjum wyższe matematyczno-przyrodnicze popołudniowe.

Zapisy do klas IV, V, VI i VII codziennie od godz. 4 do 7 pp. Egzaminy 18 czerwca.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

„Pastoralna" Beethovena i Wilhelm Backhaus.

Można Beethovena „Pastoralną" pojmować inaczej nieco, może mniej miękko i romantycznie, aniżeli Fitelberg na ostatnim koncercie piątkowym. Ale musi się, powinno się, przyznać dyrygentowi i orkiestrze, jeżeli się chce sądzić bez przymieszki motywów nierzeczowych, że wykonanie było nadzwyczaj staranne, jednolite w koncepcji; dlatego wrażenia na ogóle słuchaczy nie chybiło.

Wilhelm Backhaus jest zawsze, rzecz oczywista, uosobieniem doskonałości pianistycznej Dał temu wyraz przedewszystkiem w koncercie c-moll Beethovena, później w dodanych nad program: transkrypcji walca Delibes'a, najeżonej karkołomnemi trudnościami technicznemi i w „Campanelli" Liszta. Backhaus jest naturalnie wirtuozem — non plus ultra.

Ale przyzna każdy, że są w sztuce wykonawczej pierwiastki, które odważyć trudno i które niekoniecznie idą w parze z fachową, że się tak wyrażę — doskonałością. Przeciwnie: mogą towarzyszyć grze niedoskonałej, lub całkiem niedoskonałej produkcji w zamkniętych ścianach prywatnego pokoju. A jednak słuchaczy pewnego typu one to właśnie zdobywają przedewszystkiem.

Na mnie gra niedoścignionego Backhausa, przynajmniej w sali koncertowej — robi zawsze wrażenie, że jej tego drugiego elementu, tego imponderabile, brakuje

J. R.

Popis szkoły rytmiki Franciszki Kutnerówny.

P. Kutnerówna jest, jak wiadomo, na gruncie warszawskim pionierką rytmiki dalcrozowskiej. Każdy popis jej wychowanków daje wyraz racjonalnemu stosowaniu tej metody dla wszechstronnego rozwoju dzieci.

Ale p Kutnerówna umie, ponadto, zawsze w sposób pomysłowy rozszerzyć rytmikę na dziedziny, blisko niej stojące: tańca i śpiewu, i komponuje zawsze ciekawe widowiska, będące czemś w rodzaju „Gesamtknstwenk" (wszechsztuką), z rytmiką, jako główną sprężyną i głównym elementem ruchu, akcji.

Ostatnim razem takim ogniskowym punktem programu był utwór, zatytułowany „W krainie wiecznego próżniactwa". Kilkadziesiąt dzieci, w takt muzyki, prowadzonej zawsze nieomylnie przez prof Lefelda, przedstawiło zapomocą śpiewu, tańca, ruchu rytmicznego i recytacji unisono — jakgdyby „lekcję rytmiki u Krasnoludków".

Te utwory p. Kutnerówny mają przytem zawsze na oku psychologję dziecka, jego zainteresowania, uczucia i pojęcia i pewien racjonalny cel wychowawczy. Estetyczna i muzykalna zabawa, będąc sama dla siebie celem, w ten sposób z innego punktu widzenia, staje się rozumnym środkiem wychowawczym

Ładnym był taniec plastyczny uczenic dorosłych „Hymn do św. Cecylji". Natomiast uważam, że w „Hymnie do Świtu" deklamacja, całkiem niepotrzebna, psuła tylko efekt pięknego ruchu i muzyki. Deklamację trzeba pozostawić deklamatorom lub artystom scenicznym.

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Faust"; partję tytułową wykona debiutujący na scenie operowej artysta „Nowości" p Chorjan. Jutro koncert ku czci prof. Domaniewskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy".

Teatr Polski. Dziś „Czerwony młyn".

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem". W próbach sztuka Jules Romaine'a p. t. „Kurek".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki". Dziś o godz. 4 pp. „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś 2 razy o godz. 4-ej po poł. i o 8-ej wiecz. sztuka w 3-ch aktach Doueduet i Bertral'a p. t. „Poskromicielka zwierząt".

Teatr Praski. Codziennie „Mąż w komórce".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Stare miasto". Dziś o godz. 4 pp „Polacy w Amenyce".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Teatr Stańczyk codziennie doskonały program, składany

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny ze współudziałem pp. Ozimińskiego (skrzypce), Elego Kochańskiego (wiolonczela) i prof. Konstantego Heintzego (fortepian) W programie między innemi trio Czajkowskiego.

W piątek odbędzie się popularny wieczór arji i pieśni w wykonaniu świetnej artystki Berty Crawford, która śpiewać będzie przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina.

Popularny koncert. Ostatni w bieżącym sezonie koncert wydziału oświaty i kultury magistratu w Konserwatorjum odbędzie się w niedzielę o godz. 4 m. 15 po południu. Program, złożony z dzieł polskich i obcych kompozytorów wykonają: R. Benzefowa, H. Karbowska, J. Lefeld, Al. Michałowski, art. opery warsz. i J. Oziminski.

Koncert jubileuszowy. Obchód 50-cio letniej działalności artystycznej i pedagogicznej dyrektora Bolesława Domaniewskiego, autora znanego „Vade mecum" dla pianistów, odbędzie się w teatrze Wielkim dn. 2 czerwca o godz. 8 wiecz.

W części koncertowej bierze udział orkiestra teatru Wielkiego pod dyrekcją p Emila Młynarskiego, oraz pianiści, uczniowie jubilata pp. prof. Józef Tołkacz i Ryszard Werner.

Bilety wydaje kancelarja Tow. Muzycznego (Sienkiewicza 8, gmach Filharmonji, oraz kasa zamawiań teatrów miejskich, a w dzień przedstawienia kasa teatru Wielkiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCOCO. „Niewolnik zmysłów" (Krew na piasku).

Prawie wszystkie filmy doskonałej amerykańskiej wytwórni „Paramount" muszą się podobać publiczności. „Niewolnik zmysłów" nie odbiega od tej tradycji

Hiszpańska rodzina szewcka zamartwia się, iż młody Juan miast wziąć się do pracy studjuje walki byków. Powołanie kieruje go na arenę i Juan toreador staje się w prędkim czasie ulubieńcem i sławą całej Hiszpanji. Juan jest bogaty i szczęśliwy, posiada własny majątek i piękną kochającą żonę, ale los zmienia się — spotyka na drodze swej dumną zimną kokietkę, która opanowywa jego zmysły. Zdradza żonę, martwi się swą wiarołomnością a jednocześnie spostrzega, iż ta obca kobieta przynosi mu nieszczęście — zaczyna się okres niepowodzeń życiowych i wreszcie tragiczna śmierć na arenie

Ułożono dramat wybornie. Widz z żywą sympatją śledzi kolejne losy toreadora, z niechęcią widzi sztuczność i fałsz wyrafinowanej kobiety z wielkiego świata, z nudów i dla zabawki marnującej życie człowieka.

Rudolf Vallentino, znany dobrze Warszawie z licznych kreacji a niezapomniany jako „szeik", odegrał rolę toreadora z całym artyzmem. Młodość i życie tryskały z każdego ruchu, z każdego spojrzenia. Juan-Valentino był wprost przemiły

Film posiada ładną wystawę i efektownie zdjęcia walki byków. Ciekawy jest dawany nad program przegląd światowy, zawierający sporo interesujących nowin.

Ika.

Sport.

Wyścigi konne.

Dziś w 13-tym dniu wiosennych wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 30,000 mk. — Wyścig z przeszkodami. — Dystans 2800 mtr.: 1) Robert Z. Żychlińskiego, 2) Raugraff J. Sosnowskiego, 3) Flying Dispatch mjr. Głogowskiego, 4) Mourmelon i 5) Alert mjr. Ruszczyc - Pokornego, 6) Regina 2-go pł. Szwoleżerów, 7) Aria 1-go pł. ul. Krechowieckich.

2. Nagroda 40,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Teobald K. Żychlińskiego, 2) Ulmen J. Sosnowskiego, 3) Lotos i 4) Marabout J. hr. Czarneckiego, 5) Surma A. hr. Morstina, 6) Neill Desmond K. Dzierzbickiego.

3. Nagroda 30,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Lila Flanum rtm. Biernackiego, 2) A la Bonheur E. i J. Grzybowskiego, 3) Aman J. Sosnowskiego, 4) Aza J. hr. Czarneckiego, 5) Stamora płk. K. Rómmla, 6) Cięciwa A hr. Morstina, 7) Bien Joue Dzierbickiego, 8) Pride of Bendkow stado „Bendików", 9) Batuta ks. H. Lubomirskiego, 10) Wojak st. „Ktery - Szepietów", 11) Mucheron M. Bersona, 12) Beeth Morgan ul. Krechowieckich, 13) Danae Dobieckiego.

4. Nagroda 250,000 mk. — „Oaks". Dystans 2100 m.: 1) Cis Mol i 2) Cytrynja 14-go pł. ul. Jazłowieckich, 3) Angara M. Bersona, 4) Hera 1-go pł ul. Jazłowieckich, 3) Angara M. Bersona, 4) Hera 1-go pł. ul. Krechowieckich, 5) Cyllicja A. Olszowskiego, 6) Circe A. hr. Morstina.

5. Nagroda 150,000 mk. — „Krasne" — handicap — Dystans 2200 mtr.: 1) Herson (54 klg.) E. Heymana, 2) Azamat (59 klg.) St. Ostoia-Ostaszewskiego, 3) Eo ipso (53 klg.) i 4) Lukullus (54 i pół klg.) J. hr. Czarneckiego, 5) Creve Coeur (56 klg.) J. Hulewicza, 6) Lanoline (55 klg.) Dzierzbickiego, 7) La Reine (57 i pół klg.) A. Olszowskiego.

6. Nagroda 50,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Hugo M. Róga, 2) Czarodziej 14-go pł ul. Jazłowieckich, 3) Batuta ks. H. Lubomirskiego, 4) Resolute A. hr. Wielopolskiego, 5) Bohater Charlupskiego, 6) Chocim A. Olszowskiego.

Początek wyścigów o godz. 4 pp.

Mecze lawn - tennisowe.

Wczoraj, onegdaj i dziś rozgrywane są w parku Sobieskiego mecze lawn - tennisowe. Dotychczasową sensacją była porażka mistrza Warszawy Romana Stahla, którego zwyciężył Emchowicz, znany footballista z „Polonji". Niepowodzenie Stahla należy przypisać wyczerpaniu po długiej chorobie. Dziś ostatnie rozgrywki.

NA RATY — **Spłata długoterminowa Ceny jak za gotówkę** — **NA RATY**

UBIORY MĘSKIE
Garnitury, jesionki, sakpalta, płaszcze impregnowane, ubiory wojskowe.

MATERJAŁY MĘSKIE
Kamgarny we wszystkich odcieniach, streichgarny, bostony, krepa, materjały na płaszcze.

KOŁDRY
Satinowe, wełniane i półwełniane na wacie, kołdry bajowe duże i dziecinne. Koce.

OKRYCIA DAMSKIE
Płaszcze letnie i jesienne kostjumy.

MATERJAŁY DAMSKIE
Materjały na płaszcze, satiny, kowerkoty angielskie. Olbrzymi wybór materjałów kostjumowych. Wełny, gabardiny, popeliny.

FUTRA
GOTOWE i SUROWE
Tybety, karakuły, foki francuskie, epileje, małpy, oposy, oposy amerykańskie.

Krajowa Wytwórnia **S. ANUSZEWICZ** **ul. DŁUGA** Pasaż Simonsa wejście z wązkiej uliczki **SKLEP № 62** OBOK DOMU SLĄSKIEGO.

Wszędzie płotno Zyrardowskie w sztuczkach kosztuje **30 Złp.** za gotówkę

U nas tylko **23 Złp.** (lub 41.400.000 mkp.) **Na Raty**

A zatem prosimy się przekonać iż firma nasza jest **najtańszym źródłem** zakupów towarów manufakturowych

NA RATY i za gotówkę

Uwzględniając rozpłaty stosownie do możności płatniczej poszczególnego klijenta, posiadamy na składzie w wielkim wyborze:

Towary manufakturowe męskie i damskie
Jedwabie we wszystkich odcieniach
Materjały letnio-sezonowe, oraz **bieliznę stołową**

Oddział Hurtowego Składu
B-cia Zarębscy
Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 116 m. 16 (I piętro).
Kooperatywom specjalne udogodnienia.

NA RATY! Mała zaliczka. Spłaty długoterminowe. Wszystkim bez wyjątku daję wszelkie ubiory męskie, damskie, suknie, gotową bieliznę, powleczenie, jedwabie, adamaszki oraz wszelkie materjały najprzedniejszych gatunków. **Tanio bo prywatnie.**
S-to Jerska 30 m. 49, 3-cia brama parter.

Futra na najdogodniejszych warunkach
Palta fokowe, bibretowe, karakułowe, różną galanterję futrzaną, oraz skórki futrzane w różnych gatunkach poleca
f. M. Rozenberg i M. Holcman
Nowiniarska № 1. Tel. 129 94, róg Pl. Krasiń.
UWAGA! Przyjmuje się także wszelkie roboty kuśnierskie i różne przeróbki.

NA RATY
na dogodn. warunkach **Ubiory męzkie, okrycia damskie** oraz towary łokciowe i bieliźniane
H. Szczypior
sklep, Ś-to Krzyska 35.
vis-a-vis ul. Szkolnej.

Ceny znacznie zniżone!
Na Raty po cenach niżej wszelkiej konkurencji
Okrycia i kostjumy damskie, ubiory męskie i dziecięce, suknie, konfekcja damska oraz manufaktura
CENTRALA
PRZEJAZD Nr. 1, tel. 252-50.

ROWERY
na raty
sprzedaje firma
„Rower" sp. z ogr. odp.
LESZNO 27 m. 22.

Na Muchy!
Lepki papier **gwarantowanej dobroci**
Fabryki Przetworów Chemicznych
A. Kopińskiego, w Warszawie, Tamka 31, tel. 188-45.
Uwaga! Wysyłka od 100 arkuszy za zaliczeniem.
Przedstawiciele pożądani.

CZYŚCI ŻOŁĄDEK
Chronią od reumatyzmu artretyzmu od uderzeń krwi do głowy
REFORMACKIE
PIGUŁKI APTEKI
Karczewski-Tuszyński
Warszawa, TRĘBACKA 4 tel. 13-71
Żądać tylko z zakonnikiem

Najnowsze fasony **NA RATY** i za gotówkę Uwaga na adres.
Obuwie wykwintne, **ubrania męskie, okrycia damskie, bieliznę** i t. p. poleca
f. **„Centrozakup"**
Karmelicka 13 m. 8, w podwórzu na prawo II piętro
telefon 502-27.

5-ta część przy kupnie!
Spłaty długoterminowe
Ubiory męskie, Okrycia damskie
oraz **sukno i korty**
najtaniej, najwygodniej tylko
S-to Jerska 21 m. 4.

4 część zaliczki **NA RATY** **4 część zaliczki**
Spłaty długoterminowe. **Okrycia, kostjumy damskie. Ubiory męskie najtaniej w pracowni**
Złota 16 m. 29.

NA RATY Mała zaliczka
Spłaty długoterminowe
Ubiory Męskie, Okrycia Damskie i kostjumy
Palta letnie, gotowe i na zamówienia poleca
L. POLIRSZTOK, Chłodna 12 m. 41, w III podw.

Hurt. Sandały szpilkowe **Detal.**
pantofle ranne oraz **obuwie** dziecinne
w wytwórni **Krucza 26** sklep, wejście z bramy
DETAL. Ceny przystępne. HURT

Na Raty! **Okrycia damskie i kostjumy** pierwszorzędna i solidna robota, gotowe i na zamówienia z własnych powierzonych materjałów poleca
H. Prawidło, Dzika 22 m. 24 w podwórzu na prawo, telef. 176-71

OBUWIE na raty i za gotówkę
Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
„JUTRZENKA" Leszno 108, tel. 266-42.

PALTA GUMOWE
kupuje się **najtaniej** w Wiedeńskim Składzie Fabrycznym **Palt Gumowych**
„PEGA"
ul. Koszykowa 43, telefon 294-92
Sprzedaż detaliczna po cenach **ściśle** fabrycznych, zatem prawie **o 40—50% taniej.**

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy
niniejszem ogłasza
Konkurs
na posadę Dyrektora Kasy Chorych m. Warszawy, na warunkach następujących:
1) Wyższe wykształcenie
2) Doświadczenie administracyjne
3) Znajomość ubezpieczeń społecznych.
Pobory według umowy.
Oferty wraz z odnośnemi świadectwami i referencjami, należy składać do Centrali Kasy Chorych m. Warszawy Solec 93, do dnia 15 Czerwca r. b.
Przewodniczący Zarządu:
K. Koralewski.

Krzesła gięte, fotele, taborety, garnitury salonowe i t. d. poleca
NA RATY
Skład mebli giętych, Pl. Grzybowski 10
w podwórzu tel. 114-65.

25% **Na raty** taniej
ZEGARY!!
ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki, pierścionki i platery. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszk. 23.

NA RATY
ZEGARY
ścienne, kieszonkowe, wyroby jubilerskie poleca
Zakład zegarmistrzowski
B. Epstein
Twarda 34 róg Pańskiej
Sliská 60 m. 20.

Na raty
na bardzo dogodnych warunkach
ubiory męskie, okrycia damskie
najtaniej tylko
Elektoralna 28, sklep.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. M. 2.000.000
12 „ „ „ 2.500.000
Portrety wykwintnie wykonane

Majster
rutynowany
do **farbiarni** wełny i bawełny poszukiwany. Oferty sub. F. do biura ogł. Rayznera Twarda 8.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki.
Reparacje na poczekaniu, leczenie, usuwanie; ceny bardzo nikie. Długoletnia gwarancja. Pracownia zębów sztucznych i Gabinet Dentystyczny **Chłodna 32** dawniej Żelazna 43 A.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI
b. lek. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis.
Chłodna 26, tel. 99-29. 1--3 i 5--7
Panie — oddzielna poczekalnia.

ANALIZY na syfilis tryper i in.
Chmielna 54 wprost Dworca | D-rzy med. LIPSCY

Dr. S. Jermułowicz
b. ordyn. kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu). Chor. skóry, wenerycznych, płciowe (niemoc) Lecz. **pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa).** Od 12—2 5—7. Szkolna 8.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podręcznik kroju.

A) A) Są szafy gotowe, w robocie do sprzedania dwudrzwiowe, z suchego czystego drzewa. Lepsze nie bywają— proszę się przekonać. Grzybowska 41 Kwiatkowski. Wiadomość u dozorcy.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. 10—12 4—8.

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2—4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Białewicza. Chmielna 16.

HOŻA 54. Najtańsza wytwórnia ubiorów Damskich. Br. Unkiewicz poleca duży wybór gotowych: okryć, Kostjumów, Sukien, Bluzek, Trykotaży galanterji futrzanej. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Robota wykwintna. Warunki bardzo dogodne Filja Krucza 30 Tel. 121-71.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7